

# Monika Jaworska-Witkowska

---

## Heterotopie, allotopie i atoposy : o (nie)miejscach kultury i tekstu i tryumfie myślenia międzyprzestrzennego

---

Rocznik Naukowy Kujawsko-Pomorskiej Szkoły Wyższej w Bydgoszczy.  
Transdyscyplinarne Studia o Kulturze (i) Edukacji nr 10, 103-142

---

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

**Monika Jaworska-Witkowska**

KUJAWSKO-POMORSKA SZKOŁA WYŻSZA W BYDGOSZCZY

## HETEROTOPIE, ALLOTOPIE I ATOPOSY. O (NIE)MIEJSCACH KULTURY I TEKSTU I TRIUMFIE MYŚLENIA MIĘDZYPRZESTRZENNEGO

*„Palimpsesty, przestrzenie realne i wyobrażone, labirynty, czy połączenie kategorii temporalnych z przestrzennością są istotnymi elementami na drodze interpretacji tekstu”<sup>1</sup>.*

*„Wędrówka ta ma oczywiście **charakter wyobrażony**, ale ten fakt nie osłabia jej wartości poznawczej”<sup>2</sup>.*

„Powinniśmy uczyć się od nowa myśleć o przestrzeni”, zaleca w swojej słynnej publikacji Marc Augé (2010, s. 21). Ten rozdział jest zatem lekcją udzielaną samej sobie, o *innym* traktowaniu przestrzeni w kulturze czytania w eksplorowaniu przestrzeni, zarówno realnych jak i fantazmatycznych, budujących mentalne krajobrazy, które implikują integralne dookreślanie się czasu, przestrzeni, sposobów percepcji, wartościowania wspomnień i wyobrażeń, trybów traktowania pęknięć i nieciągłości czasoprzestrzennych<sup>3</sup>. Rozdział ten jest więc wprowadzeniem do teoretycznego kojarzenia miejsc (i) tekstu, które praktykowane w pasażu tekstowym, łączącym obie te kategorie. Ten rozdział to przede wszystkim obszar rozpędu teoretycznego do wyobrażania i interpretowania „od nowa’ miejsc (kultury) tekstu, wyzyskiwania wartości kulturowej nie-miejsc, wydobywania poznawczych implikacji z dyferencjacji między przestrzenią a miejscem<sup>4</sup>, ale także eksploatacja metafor kartografii umysłowej,

---

<sup>1</sup> K. Rdzanek, A. Wójtowicz, A. Wróbel (red.), *Miejsca od-miejscowione*, IBL, Warszawa 2015, s. 10.

<sup>2</sup> E. Rybicka, *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*, Kraków 2014, s. 103.

<sup>3</sup> Różnorodność kwestii fenomenologii przestrzeni pokazuje, że źródłowe doświadczenie przestrzeni może być traktowane jako zmysłowe doznanie ożywionego ciała ludzkiego, jako jego ruchowe bycie, związane z rozciągłością, wypełniającą puste przestrzenie – przestrzeń jest wówczas generowana przez ruchy ciała (M. Merleau-Ponty). Przestrzenność może być również traktowana w pozafizycznym sensie, w kontekście jej duchowych relacji i związków metafizycznych (M. Heidegger, G. Bachelard).

<sup>4</sup> „Problem relacji między człowiekiem a miejscem i przestrzenią jest przedmiotem

tekstury miejsc, map mentalnych, pasaży tekstowych, nomadyzmu intelektualnego, prześwitu. Aktywność tak zaplanowana i zarysowana, ma uzupełniać intencję merytoryczną tej publikacji i wskazywać w humanistyce i kulturze tekstu, miejsca kłopotliwe i problematyczne, a jednocześnie życiodajne tekstualnie i generatywne dla rozwoju badań pedagogicznych.

## **GEOPOETYKA I PRZESTRZENNOŚĆ WYOBRAŹNI WĘDRUJĄCE POJĘCIE-W-DZIAŁANIU NA RZECZ TWÓRCZOŚCI ŁĄCZĄCEJ ŚWIAT, ZNACZENIE I ZDARZENIOWOŚĆ**

*„Wyobraźnia człowieka jest przestrzenna  
i bez ustanku buduje architektoniczną całość,  
z krajobrazów zapamiętanych albo wyobrażonych. (...).  
Z tej przestrzenności **wyobraźni** wiele wynika...”<sup>5</sup>.*

Większość aplikacji, przygotowanych do wykorzystania pedagogicznego, prezentowanych w tej publikacji, związanych z kategorią miejsca, jest zaadaptowanych z obszaru geopoetyki, czyli z orientacji badawczej, koncentrującej się na kategoriach, m.in. takich jak: „mapy narracyjne, literatura idiolokalności, tropy toponomastyczne, auto/bio/geo/grafie<sup>6</sup>, *lieux d’imagination*, literatura i lektura jako wydarzenie geograficzne, podróże lekturowe, topografie emotywnie<sup>7</sup>, sonotopografie i osmotopografie, literatura jako miejsce pamięci”<sup>8</sup> (Rybicka, 2014, s. 9). Jest to obiecujący, wielowymiarowy i gęsty obszar także dla badań pedagogicznych<sup>9</sup>, na którym znajdziemy złożoność kategorii pod-

---

zainteresowania wielu dyscyplin: filozofii, kulturoznawstwa, antropologii (w wielu jej odmianach), geografii (w równie wielu odmianach), psychologii miejsca, pedagogiki miejsca, czy wreszcie badań literackich” (Rybicka, 2014, s. 244). W tym układzie interdyscyplinarnym wyłania się heurystyczna przestrzeń badań dla całej pedagogiki i aplikacji edukacyjnych, a nie tylko dla wydzielonych, parcjalnie zaproponowanych subdyscyplin.

<sup>5</sup> Cz. Miłosz, *Widzenia nad Zatoką San Francisco*, Kraków 2000, s. 13.

<sup>6</sup> Por. M. Czermińska, *Miejsca autobiograficzne. Propozycja w ramach geopoetyki*, „Teksty Drugie” 2011, nr 5, s. 283.

<sup>7</sup> Emocjonalnie nacechowane opisy miejsc i obszarów geograficznych, por. Rybicka, 2014, s. 269.

<sup>8</sup> Większość tych kategorii podejmuje w swoich rozważaniach E. Rybicka (2014).

<sup>9</sup> Nie będę rekonstruowała całej bogatej teorii geopoetyki, skoncentruję się tylko na przywołaniu kilku pojęć, mających znaczenie dla meritum tej publikacji, a szczególnie na

miotowości, miejsc i przestrzeni kulturowych, praktyk językowych, tożsamości, literatury i czytania<sup>10</sup>.

Performatywna strona geopoetyki<sup>11</sup> otwiera potencjał fenomenologii przestrzeni na działania, zmiany i praktyki, i odnosi się do trzech aspektów: światotwórczości, **znaczeniotwórczości** i **zdarzeniotwórczości** (por. Rybicka, 2014, s. 111). Rejestr tych trzech pojęć: świata, znaczenia i zdarzenia w kontekście podmiotowej twórczości, poszukującej miejsc konstytuujących tożsamości, jest estetyczną i epistemologiczną możliwością dla rozszerzania i pogłębiania obszaru problematyki pedagogicznej. Przestrzeń wraz z wszystkimi wyobrażeniami jest też perspektywą badawczą przyjętą w tej publikacji, jako otwierającą się na impulsy, służące intensyfikacji pedagogicznych rozważań na temat tekstu i lektury. Kategorie: świat, znaczenie, zdarzenie, wyobrażenia to integralne medium pokazujące dodatkowe wymiary tożsamości człowieka i jego bycia w świecie kultury tekstualnej i sztuki narracyjnej, wydarzającej się w lekturze i wyobraźni, zderzającej się z innymi.

Geopoetyka jest pojęciem **wędrującym, pojęciem-w-działaniu** (Rybicka, 2014, s. 10), koncepcyjną propozycją, która nie ma charakteru normatywnego, tylko performatywny i produktywnie współpracuje z kontekstami wewnątrz kultury, wymiarami innych kultur. Zmienia swój badawczy format, reprodukuje swoje instrumentarium i rewaloryzuje założenia w rozmaitych warunkach badawczych, w zakresie analiz miejsc realnych i wyobrażonych, map i terytoriów mentalnych, geografii emocji, literackich miejsc współbycia podmiotowego i geografii wyobrażonych, „zmienia w trakcie wędrówki znaczenia i nabiera za każdym razem lokalnego zabarwienia” (Rybicka, 2014, s. 86). Bowiem **miejsce**<sup>12</sup>, z perspektywy geopoetyki, jest:

---

uzasadnieniu potrzeby otwarcia badań pedagogicznych na kategorii miejsca, przestrzeni i literackiej aktywności. Więcej na temat geopoetyki i obszerne tropy bibliograficzne w publikacji E. Rybickiej (2014).

<sup>10</sup> Geopoetyka jako orientacja badawcza „zmierza w stronę kompleksowego, wieloaspektowego (...) projektu analizowania i interpretowania interakcji (w tym także cyrkulacji) pomiędzy twórczością literacką i praktykami kulturowymi z nią związanymi a przestrzenią geograficzną” (Rybicka, 2014, s. 92).

<sup>11</sup> Por. geografia wyobrażona, wspólnoty wyobrażone, ojczyzny wyobrażone oraz wagę wyobraźni przestrzennej w „opracowywaniu” miejsc; więcej: E. Rybicka, 2014, s. 200 i nast.

<sup>12</sup> Miejsce jako główna kategoria języka przestrzeni jest różnie definiowana w różnych koncepcjach przestrzeni, por. H. Buczyńska-Garewicz, *Miejsca, strony, okolice. Przyczynek do fenomenologii przestrzeni*, Kraków 2006.

„konstelacją niezwykle gęstą i złożoną z osobistych doświadczeń egzystencjalnych, przeżyć, doznań zmysłowych oraz emocji nasycających prywatne krajobrazy, pamięci autobiograficznej wraz z jej zawirowaniami, ale obok tego także sfery doświadczeń kulturowych (...) oraz na koniec z wyobraźni, która przekształca i dowolnie przemieszcza wspomniane składniki” (Rybicka, 2014, s. 173).

Nowa wyobraźnia przestrzenna skoncentrowała się na przemyśleniu ontologicznych i epistemologicznych podstaw relacji podmiotowości i zmysłowej percepcji miejsc, jako jakości przestrzennych i psychicznych, jak również skupiła się na przemyśleniu możliwości kulturowych rozwoju podmiotowości i miejsca, oraz statusu wartości poznawczej tego złożenia. Konstruowanie miejsc wyobrażonych, nowych przestrzeni myśli, poszerzanie możliwych obszarów rozumienia rzeczywistości, pogłębiania pól myślenia i egzystencji oraz wydobywanie połączeń *między*, pokazuje z jednej strony potrzebę integralności, a z drugiej pogłębiającą się hybrydyzację (narracji) kultury, tym samym wpisując się w dynamikę przemian kulturowych i obejmując zarówno wartość idei (ogarniania) całości, jak i poetykę i estetykę fragmentu<sup>13</sup>. „Myśl ludzka i jej wytwory są jedną wielką całością, w której różne fragmenty warunkują się nawzajem.” (Buczyńska-Garewicz, 2006, s. 78).

Zwrot topograficzny wyłonił także sfery inspirujących połączeń dla edukacji (kulturowej, wielokulturowej, multikulturowej, międzykulturowej i transnarodowej). Kategoria geografii wyobrażonej, wyprowadzona przez E. Saida z koncepcji G. Bachelarda<sup>14</sup>, jest efektem zastosowania do analiz dystansu przestrzennego również kategorii, opisujących różnice i granice kulturowe. W tym sensie na geografie empiryczną nałożyły się praktyki narracyjne, normatywne, językowe, i szerzej, literackie i kulturowe<sup>15</sup> i wyłoniły zadania edukacyjne dla hu-

<sup>13</sup> Por. M. Jaworska-Witkowska, *Ku kulturowej koncepcji pedagogiki*, Wydawnictwo Impuls, Kraków 2009.

<sup>14</sup> Analizę kulturową na potrzeby geopoetyki, E. Rybicka nazywa **topoanalizą kulturową** i wskazuje na różnicę swojej autorskiej propozycji w stosunku do topoanalizy G. Bachelarda na ogólnej fenomenologii przestrzeni i relacjach między miejscami a osobowością pisarza (por. Rybicka, 2014, s. 118). Topoanaliza kulturowa Rybickiej to koncentracja na „interakcji i cyrkulacji pomiędzy twórczością literacką (i praktykami kulturowymi) a przestrzenią geograficzną”, gdzie „rozstrzygające znaczenie ma przedmiot” (ibidem), który jest przedmiotem analizy (tekst kulturowy, dzieło, rzecz), „na jego własnych zasadach”. Rybicka podkreśla tu dobitnie, za M. Bałem, że w relacji: badacz, przedmiot i rama, to właśnie przedmiot musi mieć ostatecznie słowo (ibidem).

<sup>15</sup> Por. E. Rybicka, *Geopoetyka...*, op.cit. s. 29, 203–206; oraz E. W. Said, *Orientalizm*, tłum. M. Wyrwas-Wiśniewska, Poznań 2005. W kontekście geografii wyobrażonej i o obcości duchowej obszarów różniących się kulturowo *Północ* i *Południe* zob. J.W. Goethe, *Faust*, op.cit.

manistyki (Said, 2005), jako tej, która może walczyć z „fałszywie unifikującymi hasłami takimi jak ‘Ameryka’, ‘Europa’, czy ‘islam’” (ibidem, s. 23), z dogmatami, ortodoksiami, stereotypami, ich interpretacyjnymi imperialistycznymi i rasistowskimi schematami oraz postawami i praktykami segregacyjnymi i (coraz bardziej radykalnie) wykluczającymi<sup>16</sup>:

„Humanizm pozostaje jedynym, a nawet posunąłbym się do stwierdzenia, że **ostatecznym sposobem manifestowania sprzeciwu wobec nie-ludzkich praktyk, szpecących historię ludzkości**” (Said, 2005, s. 24).

Literackie i kulturowe wytwarzanie miejsc<sup>17</sup>, tekstualizacja przestrzeni i uprzestrzennianie dyskursu, polityka umiejscowienia i poetyka usytuowań utworzyły dynamiczną konfigurację badawczą, performatywną, generatywną, umożliwiającą heurystyczne aplikacje w naukach o edukacji<sup>18</sup>. Zresztą, interpretacja tekstów i czytanie miejsc kultury za pomocą narzędzi geokrytycznych i dokonań geopoetyki wniosło wiele inspiracji do rozwoju całej humanistyki<sup>19</sup>. Zwłaszcza, że „kategorie przestrzenne są obecnie parametrami rozumienia

---

<sup>16</sup> Por. także interesującą publikację P. Czaplńskiego, *Poruszona mapa. Wyobraźnia geograficzno-kulturowa polskiej literatury przełomu XX i XXI wieku*, Wydawnictwo Literackie, Kraków (w druku), gdzie w perspektywie „literatury jako laboratorium geografii wyobrażonej” podejmuje problematykę „osobnych światów” w czasie „zerwań”, „narracji o obcości” i zapowiada we wstępie „Wychodzę z założenia, że warunkiem samopoznania jest konfrontowanie siebie z tym, co inne. Przedstawienie kultur sąsiedzkich potraktuję więc jako drogę do rozumienia kultury własnej” (ibidem, s. 8–9).

<sup>17</sup> Por. H. Bhabha, *Miejsca kultury*, tłum. T. Dobroszcz, WUJ, Kraków 2010.

<sup>18</sup> Por. M. Mendel (red.), *Pedagogika miejsca*, Wrocław 2006; M. Lewicka, *Psychologia miejsca*, Warszawa, 2012; Także H. Kwiatkowska w swoich rozmyśleniach o pedagogii miejsca i pedagogii przestrzeni (2001, s. 57–66), rozważa sytuację człowieka stojącego przed alternatywnym wyborem miejsca lub przestrzeni, i zakłada trzy możliwe orientacje: przemieszczanie się od miejsca zadowolenia ku przestrzeni otwarcia, wyzwolenia; oscylacje między miejscem a przestrzenią, między bezpieczeństwem a wolnością, dopełnienie miejsca przestrzenią i przestrzeni miejscem, tj. bezpieczeństwa określoną wersją wolności i wolności określoną formą bezpieczeństwa (ibidem, s. 65). Wybór własnego dyskursywnego miejsca, które H. Kwiatkowska nazywa miejscem bezpieczeństwa, „pedagogią ufności” zaciasza, przynależnym człowiekowi miejscem do rozwoju, czy wybór okna-widoku na całą przestrzeń humanistyki, otwiera w narracji Kwiatkowskiej pedagogię przestrzeni (bezkręsu, tolerancji różnicy i sprzeczności informacyjnej); Por. więcej na ten temat: H. Kwiatkowska, *Czas, miejsce, przestrzeń – zaniedbane kategorie pedagogiczne*, [w:] A. Nalaskowski, K. Rubacha (red.), *Pedagogika u progu trzeciego tysiąclecia*, Toruń 2001, s. 57–67.

<sup>19</sup> Por. geofilozofia w publikacji G. Deleuze, F. Guattari, *Co to jest filozofia*, tłum. P. Pieniążek, Gdańsk 2000.



podmiotowości indywidualnej (*homo geographicus*, podmiot nomadyczny), jak również tożsamości zbiorowych, lokalnych, regionalnych, migracyjnych, diasporycznych i kosmopolitycznych” (Rybicka, 2014, s. 51). To tych przestrzenno-psychicznych kategorii zaliczamy nomadyzm intelektualny, który w warunkach hybrydalnej, fragmentarycznej kultury, wędruje w poszukiwaniu identyfikacji, różnicy pojmowania egzystencji i testując granice, w rozumieniu geografii wyobrażonej. Nomadyzm intelektualny to także „wyjście poza opozycję zakorzenienie-wykorzenienie w stronę **ruchu w otwartej przestrzeni**” (ibidem, s. 66).

Przemysłenie na nowo związków człowieka z przestrzenią, „ruchu w przestrzeni” i idea krajobrazu jako zjawiska mentalnego, do tego koncepcja archiwum i palimpsestu pamięci i praca powidoków spojrzenia na miejsca i w miejscach, odsłoniły nową jakość i wymiar procesualności rozwoju i otworzyły zbiór możliwości aplikacyjnych (por. nowa geografia kulturowa). Medium odnowionej i odnalezionej relacji tożsamości (i) miejsca, daje się pedagogicznie wyzyskać w zakresie dynamizmów poszerzania egzystencji i rozciągania reprezentacji rzeczywistości w coraz odleglejsze, *niesamowite*, fantastyczne światy.

### **MIEJSCA ANTROPOLOGICZNE, CZYLI O ZAJMOWANIU I ZAMIESZKIWANIU MIEJSC ZNACZĄCYCH (M. AUGÉ)**

„Człowiek nie tylko zajmuje jakieś miejsce, ale w nim mieszka”<sup>20</sup>.

„Człowiek zamieszkuje w miejscach, jeśli one żyją poprzez niego”<sup>21</sup>.

Antropologiczna tradycja myślenia o miejscach kultury, „natury kulturowej”, „miejsc antropologicznych”<sup>22</sup>, odnosi się do szczególnego ich rodzaju: miejsc zakorzenienia, zadomowienia, miejsc oznaczających *zamieszkiwanie* (M. Certeau)<sup>23</sup>, gdzie czuje się „społeczne piętno ziemi”<sup>24</sup>, historię miejsca, na-

<sup>20</sup> H. Buczyńska-Garewicz, *Miejsca...*, op.cit., s. 130.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 36.

<sup>22</sup> M. Augé, *Nie-miejsca...*, op.cit. s. 27.

<sup>23</sup> Por. M. Certeau, L. Giard, P. Mayol, *Wynaleźć codzienność. Mieszkać, gotować*, t. 2, tłum. K. Thiel-Jańczuk, Kraków 2011; por. także zamieszkiwanie tekstu, w związku z kłusowaniem w nim: „Tekst może być zamieszkiwany jak wynajęty apartament” (Certeau, 2008, s. XLIV), więcej o czytaniu jako kłusowaniu w dalszej części publikacji.

<sup>24</sup> M. Augé, *Nie-miejsca...*, op.cit., s. 28

warstwione dziedzictwo i samego siebie, ulokowanego trwale albo usytuowanego jako *obcego*. *Zamieszkiwanie* to szczególny rodzaj bycia w przestrzeni, niefizykalna relacja duchowa, stosunek rozumienia<sup>25</sup> (por. Buczyńska-Garewicz, 2006, s. 11), co przekłada się na rodzaj sytuacji poznawczej owego *bycia* (hermeneutyki miejsca), na pragnienie oswojenia przez podmioty miejsca dla siebie i przez siebie. Miejsca są wtedy „określane jakościowo, przez nawarstwione w nich treści duchowe” (ibidem). Przestrzeń i jej miejsca są definiowane zatem jako relacyjne<sup>26</sup>, a nie absolutne, zwłaszcza, że „zamieszkiwanie z istoty swej sprzyja wędrowce” (ibidem, s. 40), i to rozszerzanie świata wyraża się, poprzez podmiotowy stosunek wobec miejsc i przestrzeni<sup>27</sup>:

„Otwartość nie oznacza nie wypełnionej jeszcze próżni, lecz jest znakiem przepełnienia, w której jakości obecne szukają swego wzmocnienia i wzbogacenia poza dotychczasowymi granicami” (ibidem, s. 40)<sup>28</sup>.

Układ miejsc czy praktyk przestrzennych wyrażają tożsamość (także zbiorową), co, w połączeniu z wpisanymi w przestrzeń, za pomocą technik tekstualnych, znaczeń, może stanowić wartościową płaszczyznę czytania (miejsc) kultury. Społeczne przetwarzanie przestrzeni, ale także indywidualne życiodajne akcenty, tożsamościowe, spersonalizowane znaki, postawione w szczególnych dla wspólnoty miejscach przestrzeni, dodatkowo je strukturują, umożliwiając antropologiczne badanie tych miejsc, nie wyłączając analiz (historii rozwoju) fantazmatów, ani badania zbioru innych przenikających się wzajemnie i nachodzących na siebie zjawisk miejsca, nie bez pominięcia problematycznego charakteru tych miejsc. To dlatego „miejsca antropologiczne jest **zasadą sensu** dla tych, którzy je zamieszkują, i **zasadą inteligibilności** dla tych, którzy je obserwują” (Augé, 2010, s. 34). Zdaniem Augé, miejsca antropologiczne służą identyfikacji (racjonalnej i historycznej), dają „minimalną stabilność”, są „zbiorem możliwości, przepisów i zakazów, których treść jest zarówno przestrzenna, jak i społeczna” (ibidem, s. 34–35), a tym samym wyznaczająca reguły porządku współistnienia

<sup>25</sup> „Miejsca zamieszkałe wchodzą w jakąś **topografię świata człowieka**” (Buczyńska-Garewicz, 2006, s. 11).

<sup>26</sup> Por. K. Wieczorek, *Miasto i człowiek. Między zamieszkaniem i połknięciem*, [w:] J. Kurek, K. Maliszewski (red.), *Miasto i czas*, Chorzów 2008, s. 15–21.

<sup>27</sup> Por. M.S. Szczepański, W. Ślęzak-Tazbir, *Przestrzeń, miasto i mieszkanie w społecznej świadomości. refleksje socjologów*, [w:] J. Kurek, K. Maliszewski (red.), *Miasto i czas*, Chorzów, s. 109–123.

<sup>28</sup> Do wartości wędrowania w przestrzeniach świata i miejscach egzystencji więcej odnoszę się w rozdziale m.in. 1, 3, 4, 5.



rzeczy i ciał w danym miejscu kultury, zasady transformacji i przemieszczeń, normy *zajmowania* miejsca w historii kultury (i) społeczeństwa.

„Status pojęciowy miejsca antropologicznego jest niejednoznaczny. **Jest tylko wyobrażeniem**, częściowo zmaterializowanym, które tworzą ludzie je zamieszkujący na temat swojej relacji do terytorium, do swoich bliskich i do innych. Idea ta może być częstkowa lub zmitologizowana. Zmienia się wraz z zajmowanym przez każdego miejscem i punktem widzenia” (Augé, 2010, s. 37).

Jak się zatem *zajmuje* miejsce, które jest „tylko wyobrażeniem”, a jak *zamieszkuje*? Augé odpowiada, że miejsca antropologiczne narzucają punkty orientacyjne, punkty odniesienia, które służą identyfikacji, a co za tym idzie, porządkują i interpretują doświadczenie, zarówno jednostek, jak i wspólnot. To jak psychiczno-przestrzenne i aksjologiczne uzupełnienie kondycji człowieka: „na odgłos jego przybliżających się kroków miejsce ożywia się; samą swoją niemą i pozbawioną ducha bliskością daje mu znaki i wskazówki”. (Benjamin, 2005, s. 461).

Antropologia punktów<sup>29</sup> definiuje miejsca, które mają szczególne znaczenie dla rozwoju tożsamości: miejsca kłujące i drażniące, ślady, które nie pozwalają o sobie zapomnieć, które są znakiem i piętnem<sup>30</sup>. To analityczne zestawienie antropologii punktów i miejsc antropologicznych układa się w **wyobrażenie znaczących**. Są istotne, bo nie dają się łatwo zastąpić innymi punktami odniesienia, widzenia, przekroczenia, przejścia. Definiując miejsca antropologiczne w kategoriach geometrycznych, dalej uściśla Augé, możemy myśleć o trzech kategoriach przestrzennych i odpowiadających im pojęciach geograficznych:

1. linię (szlaki, osie, ścieżki),
2. przecięcie się linii (skrzyżowania, place),
3. punkt przecięcia (miejsca połączeń (i) pokrywania się szlaków i skrzyżowań) (por. Augé 2010, s. 37 i nast.).

Interesującym ćwiczeniem filozoficzno-interpretacyjnym byłoby odszukanie w konkretnych narracjach kulturowych, egzemplifikacji pojęć z obszaru geopo-

<sup>29</sup> Por. A. Kunce, *Antropologia punktów. Rozważania przy tekstach Ryszarda Kapuścińskiego*, Katowice 2008.

<sup>30</sup> A. Kunce z przestrzeni myślenia o punkcie, wydobywa wiele egzemplifikacji operacyjnych i tropów badawczych: punkt jako *stigma* (wbijać, wtykać), czyli ślad po nacięciu lub uderzeniu. Stygmat tu cud i świadectwo, piętno, status, i znamię. Ponadto punktem jest kropka, cętka, znak, który zapowiada, ostrzega, przywołuje; chwila, moment, fragment, urywek, racja, sens. Punkt jest bliźną, ukłuciem; znakiem przynależności; *Punctum* jako czasownik oznacza kłuć, ranić, dopiec, poruszyć, przeniknąć, wejść w głąb, powodować ból, dręczyć (por. 2008, s. 60–67). Słowem, punkt to **dręcząca drobina**.

etyki, które dotyczyłyby miejsc symbolicznych, *znaczących* dla człowieka. Tylko sygnałnie tu odnotuję, że po liniach-szlakach ludzie *przechadzają się* z miejsca na miejsce, na skrzyżowaniach, centrach *mijają się, gromadzą, kumulują*. Warto pamiętać, że ruchy i przemieszczenia w doświadczaniu miejsc są poddane zasadom proceduralnym, związanym z kontrolą przestrzeni i granicami oraz majestatycznymi monumentami, które, zarówno usytuowaniem jak i swoją materialnością, roszczą sobie prawo do trwałej obecności w przestrzeni rzeczywistej i symbolicznej (monumentalna iluzja). Koncentracja i kondensacja znaczeń w przestrzeni będzie ją symbolicznie strukturować i identyfikować, zarówno w zakresie skuteczności społecznej, perswazyjności kulturowej, czy politycznej organizacji przestrzeni i naznaczania miejsc<sup>31</sup>. Problematyka *zajmowania* miejsc kultury poprzez *znaczące* formy przestrzenne i ich wyobrażenia oraz uwikłanie instytucjonalno-kulturowe znaczeń kultury, pozwalają choćby zapoczątkować myślenie o metaforach miejsc, kultury i tekstu, oraz rozwinąć wstępne ich ilustracje.

## FAŁDY, PRZEGIĘCIA I PUNKTY WIDZENIA „PRAWDY ZMIENNOŚCI”

(G. DELEUZE)

### TEKSTURY I „MANIERY FAŁDOWANIA” MIEJSC

*„Fałda organiczna wytwarza się zawsze z innej fałdy”<sup>32</sup>.*

*„Dzięki swej zdolności do układania się w fałdy materia zyskuje możliwość wyrażania – staje się materią wyrazu”<sup>33</sup>.*

*„Fałda wciska się zawsze między dwie fałdy, a owo po-między-dwoma-fałdami zdaje się w swym ruchu wszechobecne: między ciałami nieorganicznymi a organicznymi, między organizmami i duszami zwierzęcymi, między duszami zwierzęcymi a rozumnymi, między duszami i ciałami w ogóle”<sup>34</sup>.*

Ten podrozdział jest krótkim wprowadzeniem do koncepcji Deleuze’a, dotyczącym kategorii fałdy, aby otworzyć w tej publikacji, teoretyczne pole działania dla metafory **tekstury miejsca**. Etymologicznie tekstura nawiązuje

<sup>31</sup> Por. M. Foucault, *Porządek dyskursu*, przeł. M. Kozłowski, Gdańsk 2002; idem, *Powiedziane, napisane. Szaleństwo i literatura*, tłum. B. Banasiak, T. Komendant, M. Kwietniewska, A. Lewańska, M.P. Markowski, P. Pieniążek, Warszawa 1999; idem, *Słowa i rzeczy. Archeologia nauk humanistycznych*, tłum. T. Komendant, Gdańsk 2005.

<sup>32</sup> G. Deleuze, *Fałda. Leibniz a barok*, tłum. M. Janik, S. Królak, Warszawa 2014, s. 25.

<sup>33</sup> Ibidem, s. 86.

<sup>34</sup> Ibidem, s. 32.

do znaczeń związanych z tkaniem i tkaniną, *stromata*, a także tworzy obszar myślenia o wielopostaciowości materialnej miejsc, determinowanej, z jednej strony geologicznie, a z drugiej wyobraźniowo, podmiotowo „tkanych” z reprezentacji wizualnych, tekstowych, wirtualnych, oraz znaczeń społecznych i historycznych<sup>35</sup>. Tekstura jest przez Deleuze’a, czytającego Leibniza, powiązana z „siłami biernymi, oporem materiału, jego splotem”:

„Tekstura najpełniej odsłania się być może u granicy, na skraju tuż przed pęknięciem czy rozerwaniem (...). Ogólnie **sposób pofałdowania materii stanowi jego teksturę**: określa się ona nie tylko przez swe niejednorodne i faktycznie odrębne składowe, ile przez sposób, w jaki stają się one od siebie nieodłączne skutkiem szczególnej **manieri pofałdowania**” (Deleuze, 2014, s. 85).

Przywołana wyżej paradygmatyczna kategoria **fałdy**, którą pokrótce<sup>36</sup> tu zreferuję za Deleuzem, odsłania, że to nie sposób fałdowania w rysy i rytmy materii czy duszy jest tu najistotniejszy, lecz tryb pewnej intencji i **wewnętrzna, zwinięta umyślność**, jakiś ukryty dynamizm, tworzący formy wyrazów, układających się w teksturę. Tekstura nie zależy bowiem od jakiś składowych zestawień elementów, lecz od „warstw, które warunkują ich zawartość”, „stąd nowy status przedmiotu, jego obiektowość, nieodłączny jest od rozmaitych sposobów czy stopni rozwarstwiania jako sposobności powstania nowych zagięć i pofałdowań” (Deleuze, 2014, s. 86). Fałda, „nie ustająca w fałdowaniu”, ciągnie się w nieskończoność, będąc różnicowana w dwóch kierunkach (według dwóch nieskończoności), na dwóch piętrach:

- 1) **pierwsze piętro** (pokoje dzienne) i **pierwszy rodzaj fałdowania** dotyczy **materii**, która następnie porządkuje się według,
- 2) **drugiego rodzaju fałdowania**, a poprzez drgania i oscylacje (i małe otwory na pierwszym piętrze) rezonuje na **drugie piętro**, które jest zamkniętym wnętrzem, jedynie odbierającym poruszenie z dołu. Ten ciemny pokój bez okien, ze „zwiniętymi figurami”, jedynie z nieprzejrzystą, urozmaiconą fałdami zasłoną, rozpostartą niczym skóra istoty żywej, jest ilustracją **fałd duszy** (por. Deleuze, 2014, s. 7–14).

<sup>35</sup> Por. E. Rybicka, *Geopoetyka...*, op.cit., s. 168–169.

<sup>36</sup> Kategorię fałdy i fałdowania – jako rzeczy nieustających w różnicowaniu (się), jak również o sile napędowej materii, świadczącej o niekończącym się podziale na części i postępującym nabieraniu i utracie ruchu – jako o rzeczach nienasyconych, obszerniej piszę w książce współautorskiej z J. Ratkowską-Pasikowską, *Rzeczy nienasycone* (w przygotowaniu).

Wynika stąd kilka wniosków dających się zastosować w myśleniu o miejscu, podmiotowości, czytaniu, doświadczaniu *toposu* i jego tekstury. Po pierwsze, fałda, jako kategoria materii, dzieli się w nieskończoność, na coraz mniejsze fałdy (fałda na fałdzie)<sup>37</sup>. I jedna, z bardziej otwierających wyobraźnię, właściwość: „Fałda organiczna wytwarza się zawsze z innej fałdy” (ibidem, s. 25). Generuje to pytanie, w jaki sposób jednorodna materia ewoluuje w organizm, słowem „co się dzieje z ciałami, od kryjącego je nasienia Adama począwszy, przeznaczonymi do tego, aby przeobrazić się w ciała ludzkie?” (ibidem, s. 27). I tym pytaniem przechodzimy do spojrzenia na „drugie piętro”, „wyższe wnętrze”, gdzie „brak już okien, dopuszczających jakiegokolwiek siły zewnętrzne.” (ibidem, s. 31).

Analiza rozdziału *Fałdy w duszy* kluczowej tu publikacji Deleuze’a, przynosi taką lekturę: „Przedmiotu nie określa już jakaś istotowa forma, lecz podniesiony on zostaje do rangi czystej funkcji” (ibidem, s. 43). Zmiana statusu przedmiotu na funkcjonalny i jego umiejscowienie się w **kontinuum zmienności**, wiąże się z ewolucją pojęcia (punktu) **przeięcia** fałdy, które jest „atomem, sprężystym punktem”, „genetycznym elementem aktywnej, samoczynnej linii”, „wewnętrzną osobliwością”, „czystym wydarzeniem”, i które podlegając przekształceniom<sup>38</sup>, tworzą ośrodki nowego fałdowania, gdzie „fałda nasuwa się na fałdę, odsłaniając formalne moce i możliwości materiału” oraz „wydobywają się na powierzchnię i przejawiają w postaci kolejnych zagięć i dodatkowych pofałdowań” (ibidem, s. 38). Przeięcie, już jako zawirowanie, zmienność, falowanie (osobliwość<sup>39</sup>), podąża po pionowej spirali, gdzie „kolejne wiry wślizgują się w poprzednie” (ibidem). Następnie Deleuze konkluduje: „[n]owy status przedmiotu nie wiąże

<sup>37</sup> Przy czym zakłada się nieskończoność etapów pośrednich, czyli rozfałdowanych (rozwinętych, już o swoistej spoistości), rozfałdowanie nie przeciwstawia się fałdowaniu, tak, jak napinanie rozprężaniu. (por. ibidem, s. 16 i nast.). Kolejna właściwość, związana jest z siłami (sprężystymi i plastycznymi), działającymi na materię: zewnątrzpochodne tworzą fałdy materii nieorganicznej, wewnątrzpochodne – fałdy organizmu.

<sup>38</sup> Por. (1) **wektorowe** (ostrołuki: ciało w ruchu, przepływy i gromadzenie cieczy), (2) **rzutowe**: przestrzenie wewnętrzne (ukryte parametry i zmienne bądź osobliwości potencjału) są rzutowane na przestrzenie zewnętrzne, dając zdarzenia: fałdy, załamania, jaskółczego ogona etc.; oraz (3) **nieskończona wariacja** (lub nieskończenie zmienna krzywa), por. G. Deleuze, *Fałda...*, op.cit., s. 36–38.

<sup>39</sup> „Punkty **przeięcia** stanowią **pierwszy rodzaj osobliwości** w rozciągłości i określają fałdy wchodzące w wymiar długości krzywych (coraz mniejsze fałdy). Punkty **widzenia** stanowią **drugi rodzaj osobliwości** w przestrzeni, jako obwiednie wykreślone na podstawie niepodziel nego stosunku odległości” (Deleuze, 2014, s. 46).

go już z przestrzennym modelem, innymi słowy, z połączeniem formy z materią, lecz z czasową modulacją, wymagającą **nieustannej zmienności** materii na równi z ciągłym rozwijaniem formy” (ibidem, s. 43). W ten sposób mamy do czynienia już nie z przedmiotem esencjalistycznym, lecz z „**przedmiotem manierystycznym, który staje się wydarzeniem**”. (ibidem, s. 44). I tu Deleuze dopowiada ważną kwestię, mianowicie w ślad za zmianą statusu przedmiotu, zmienia się również status podmiotu. Tu podstawą analizy staje się kwestia **punktu widzenia** (reprezentującego wariację lub przegięcie<sup>40</sup>), które jest „ogniskiem liniowości, miejscem, położeniem, pozycją, linią wychodzącą z innych linii), z których wyprowadza Deleuze pojęcie podmiotowości: „[p]odmiotem nazywać będziemy to, co dochodzi do punktu widzenia, a raczej to, co w nim pozostaje” (por. ibidem, s. 44). Współzależność podmiotu i przedmiotu jest tu jeszcze bardziej uwypuklona (*nomen omen*), a wariację z punktem widzenia łączą związki: 1) rozmaitość punktów widzenia, 2) punkt widzenia jest punktem widzenia odniesionym do zmienności, co daje i tę właściwość, że „to nie punkt widzenia zmienia się wraz z podmiotem”, jest on raczej „warunkiem ujmowania przez możliwy podmiot zmienności” i „nie jest zmiennością prawdy zależną od podmiotu, lecz warunkiem jawienia się podmiotowi **prawdy pewnej zmienności**” (por. ibidem, s. 45). **Punkt widzenia** nie tylko **odsłania zmienność**, ale „w każdym obszarze zmienności jest możliwością porządkowania przypadków, warunkiem przejawiania się tego, co prawdziwe” (ibidem, s. 49). „Tablica przypadków”, którą przywołuje Deleuze za Leibnizem, „odsyła do punktu widzenia jako orzecznictwa bądź sztuki sądzenia” (ibidem, s. 50).

Wracając do zespolenia dwóch pięt, rodzajów fałdowania materii i duszy, i tekstury, która będzie tu kategorią konstytuującą i zespalającą myślenie o fałdzie, miejscu i czytaniu siebie w przestrzeniach zmienności, najlepiej domykać te inspiracje będzie fragment:

„Podmiot wymaga umieszczenia w nim świata, by dla niego istnieć. Oto **skręt stanowiący fałdę świata i duszy**. I on nadaje wyrazowi jego zasadniczy rys: dusza jest wyrazem świata (aktualnością), dlatego jednak, że świat jest tym, co wyrażane przez duszę (wirtualnością)”<sup>41</sup>.

<sup>40</sup> Deleuze przechodzi w tym miejscu do analiz „wektorów krzywizny po stronie jej wklęsłości” (2014, s. 44 i nast.).

<sup>41</sup> G. Deleuze, *Fałda...*, op.cit., s. 61.

Nasuwa się tu końcowe dopowiedzenie, że fałda jest nie tylko pojęciem, ale także rodzajem operacji, która różnicuje materię w rozmaite, zmienne tekstury: drobiny pyłu, tkaninę z przeplotami i oczkami<sup>42</sup>, papier, skamieliny odsłaniające kamienie, jaskinie i szczeliny, fałdy miasta, krajobrazów, bramy, fasady, maski i peruki, tekstury *księgi*, fałdy wydarzenia oczekującego na zdarzenie, natrętnie rojące się naturalne zbiorowości, albo tekstury składające się, owijające i osadzające w fałdach duszy. Tekstury, zdaniem Deleuze'a, należy wiązać z rozmaitymi czynnikami „ze światłem, światłocieniem, sposobem pochłaniania i odbijania światła przez fałdę” (ibidem, s. 87).

Rekonstrukcja skrótowa kategorii fałdy w ujęciu Deleuze'a, wraz z jej towarzyszącymi pojęciami punktu przegięcia i punktu widzenia, jako dwoma osobliwościami w przestrzeni, jest w tej publikacji miejscem namysłu i rozpędu, do dalszych poszukiwań osobliwości czytania miejsc świata, namysłu nad *widzialnym*, które może tkwić w punkcie widzenia bądź może być zobrazowane na tablicy przypadków i prawdy zmienności. Filozofia układania się w fałdy, czyli istota **wślizgiwania się fałd w siebie, wnikania w coś innego**, dawanie się owijać przez coś innego, to interesujące perspektywy uginania (perspektywy) rzeczywistości, włączenia i nieodłączności, dla których będę jeszcze w tej publikacji, szczególnie w rozdziale trzecim, poszukiwała egzemplifikacji graficznych, które mają ćwiczyć architekturę patrzenia i widzenia. Jednak pogłębiony namysł nad przyczyną *celową* fałdy, która odsłania dynamizmy „owinięcia”, filozofii tego, co włączone, przynależne, zwinięte, tkwiące, tego, co „istnieje aktualnie wyłącznie w zwinięciu”, przenoszę w inne miejsce<sup>43</sup>, gdzie nasączam się myśleniem Deleuze'a o (roz)ciągnięciu powtarzalności i innych rzeczach nienasyconych.

---

<sup>42</sup> Por. także przestrzenie gładkie i wyżłobione, G. Deleuze, F. Guattari, *Tysiąc plateau*, Warszawa 2015, s. 587–634.

<sup>43</sup> Por. M. Jaworska-Witkowska, J. Ratkowska-Pasikowska, *Rzeczy nienasycone* (w przygotowaniu).



**ZWINIĘTA I STŁOCZONA UMYŚLNOŚĆ TEKSTURY MIEJSC BYTOWANIA,  
CZYLI  
„WŚLIZGIWANIE SIĘ FAŁD W SIEBIE, WNIKANIE W COŚ INNEGO,  
DAWANIE SIĘ OWIJAĆ PRZEZ COŚ INNEGO”**



## TOPOS JAKO „PRZESTRZENNY PARTNER BYTOWANIA” O PODMIOTOWYM TKANIU TOPOGRAFII DUSZY

„Bycie człowieka w przestrzeni jest więc zarazem  
w równej mierze **byciem przestrzeni w nas**”<sup>44</sup>.  
„Chodzi o miejsca (...), gdzie pewne wspólnoty (...)  
przechowują swoje pamiątki lub uznają je za niezbywalną część swojej osobowości:  
**miejsca topograficzne**, jak na przykład archiwa, biblioteki czy muzea;  
**miejsca monumenty** – pomniki, cmentarze, architektura;  
**miejsca symboliczne**, takie jak rocznice, pielgrzymki, upamiętnienia,  
**miejsca funkcjonalne** – stowarzyszenia, autobiografie, podręczniki”<sup>45</sup>.

Miejsce traktowane jako „konstrukt społeczny, jako krajobraz (łączy wymiary naturalne i kulturowe), oraz jako przedmiot reprezentacji tekstualnych, wizualnych, oralnych, percepcyjnych”<sup>46</sup> jest transformacją relacji jakiejś „topografii duszy” i pozostaje autorefleksją, nie tylko nad przestrzennością, wyobraźnią i podmiotowością. Kategoria *toposu* jest, z jednej strony, przedłużeniem myślenia o miejscach antropologicznych, jest ich towarzyszącą ilustracją, dającą pole do generowania i szukania heurystycznych metafor *zajmowania* czy *zamieszkiwania*, które łączą kategorie przestrzenne i tożsamościowe. Z drugiej strony, metafora *toposu* współlistnieje z metaforą tekstury<sup>47</sup> i współtworzy tę integralną sferę splotów doświadczenia, archiwum kultury i wyobraźni, a także wydobywania skojarzeń i intuicji badawczych z nieuchwytnym *genius loci*.

Miejsca wpisane i symbolizowanego znaczenia, są nie tylko strukturotwórcze w aspekcie społeczno-kulturowej, ale także mają funkcję i moc (magia, fantazmaty, obrzędowość) konstruowania tożsamości indywidualnej, rozciągniętej na symbolice *zamieszkiwania* miejsca<sup>48</sup>. Miejsca antropologiczne, rekonstruowane wyżej za Augé, niosą w sobie – zdaniem M. Kmiecik – „**potencjał topiczny**: nawet jeśli nie są przejrzyste i wymagają podjęcia pracy pamięci, zawsze zmierzają

<sup>44</sup> H. Buczyńska-Garewicz, *Miejsca...*, op. cit. s. 37.

<sup>45</sup> Por. P. Norra i jego definicja „miejsc pamięci”. Por. także A. Szpociński, *Miejsca pamięci (Lieux de mémoire)*, „Teksty Drugie” 2008, nr 4.

<sup>46</sup> E. Rybicka, *Geopoetyka...*, op. cit., s. 76.

<sup>47</sup> Por. M. Dawidek-Gryglicz (red.), *Tekstura. Wokół innych form tekstu literackiego i tekstu jako dzieła sztuki*, Kraków 2005.

<sup>48</sup> Bachelard w ramach swojej poetyki przestrzeni, rozważa archetyp przeżycia domu jako miejsca bezpiecznego i szczęśliwego ukorzenia.

do ukonstytuowania sensu, odkrycia prawdy o własnej tożsamości” (Kmieciak, 2013, s. 17). Siłą symbolicznych obrazów i wpływu na człowieka lub/i wspólnotę są tożsame *miejscom zamieszkiwania*, czyli nabytym, przyrodzonym a nie wybranym miejscom, które łączą się trwale i inicjalnie – poprzez narodziny<sup>49</sup> – z jednostką<sup>50</sup>. Przestrzeń doświadczana jako **system znaczeń** jest „pewnym bytem, treścią mającą określony sposób istnienia, a nie tylko jednorazowym doznaniem psychiki” (Buczyńska-Garewicz, 2006, s. 13). Posiadając zaplecze sensu, możliwego do podjęcia przez jednostkę w procesie identyfikacji podmiotowej, *topos* pozostaje miejscem rzeczywistym lub wyobrażonym, stymulującym rozwój tożsamości i proces zakorzeniania się w nim. Jest „przestrzennym partnerem bytowania” (Sławek)<sup>51</sup> i świadkiem „przemiany wewnątrzprzestrzennej”<sup>52</sup>, w związku z tym, jest „fizycznie nieciąglą”, to raczej „topografia duchowa, mapa miejsc pięknych lub inaczej znaczących” (Buczyńska-Garewicz, 2006, s. 20–21). Można więc mówić o pewnej ciągłości znaczeniowej topografii duchowej.

Jako przestrzeń oswojona poznawczo, albo w procesie osvajania, ale o wyraźnej, przejrzystej strukturze, miejsca topiczne dają się wyobrażeniowo przekształcać i formować, restrukturyzować. Poddają się więc podmiotowi, oddają się opracowaniu, które podmiot skierował na nie.

Z drugiej strony, *topos* to także metafizyczna tęsknota, poszukiwanie archetypicznego domu<sup>53</sup>, w którym „odnajduje się swoje jestestwo”<sup>54</sup>, może więc

<sup>49</sup> Narodziny rozumiane są tu zarówno dosłownie, jako akt fizyczny i materialny, oraz jako symboliczne, rytualne odrodzenie.

<sup>50</sup> Miejscem istotnych zdarzeń jest także krajobraz, realny bądź wyobrażony. Jako *topos*, miejsce w wyobraźni, miejsce zdarzeń mistycznych, historycznych, krajobraz pomaga w rozszyfrowaniu istnienia człowieka w jego przynależności do miejsca czy przestrzeni. Aby krajobraz był twórczy tożsamościowo **musimy się w niego wprowadzić**, odwołując się do swojej wiedzy, palimpsestu wspomnień, przemian pamięci i powidoków wrażeń. Chodzi więc o miejsce, które **można nosić w sobie, zabierać ze sobą**, przeżywać we wspomnieniu, odtwarzać w myśli i pamięci. Więcej na ten temat S. Lenz, *Wpływ krajobrazu (landshaftu) na człowieka*, tłum. Z. Kadłubek, [w:] E. Rewers (red.), *Miasto w sztuce – sztuka miasta*, Kraków 2010, s. 71–86.

<sup>51</sup> E. Rybicka, *Geopoetyka...*, op.cit., s. 183.

<sup>52</sup> Por. ibidem, s. 182.

<sup>53</sup> Metaforyczne szukanie-swojego-miejsca może odsyłać do innej przenośni, mianowicie (egzystencjalnego) **lęku przed przepaścią**. Analiza ilustracji doświadczania przepaści daje rozległy i różnorodny obszar eksploracyjny wymiarów lęku egzystencjalnego, w literaturze i antropologii codzienności, który jest wartościowy pedagogicznie.

<sup>54</sup> Por. M. Kmieciak, *Oblicza miejsca. Topiczne i atopiczne wyobrażenia przestrzeni w poezji Juliana Przybosa*, Kraków 2013, s. 20.

łączyć się z kategorią drogi, czy z ideą „ojczyzn wyobrażonych”<sup>55</sup>. W tym trybie szukania i czytania *toposu*, podmiot ma zadanie utrudnione, związane z koniecznością podjęcia, bez pewności osiągnięcia ostatecznego sukcesu znalezienia, wysiłku przemierzania i czytania świata. Miejsce topiczne nie musi być realnie doświadczaną rzeczą, może być tęsknym wędrowaniem i przeszukiwaniem światów możliwych, oraz dokonywaniem wyboru/wyborów swojego miejsca na świecie, nawet jeśli będzie to miejsce skonstruowane w wyobraźni, w jakiś sposób inspirowane realnie istniejącym. Wpisane w porządek sensu, miejsce topiczne jest przestrzenią generowania osobistego doświadczenia, porządkowania go i interpretacji w obszarze praktyk społecznych. Jest więc używane. I może być szczególnie pamiętane i naznaczone jako „miejsce upamiętniania” (por. Assmann, 2013, s. 169 i nast.):

„Miejsce upamiętnienia to pozostałość tego, co, przestaje istnieć, zachowuje jednak pewne znaczenie. By znaczenie to nie znikło, trzeba opowiedzieć historię, która zastąpi utracone *milieu*”<sup>56</sup> (ibidem).

Bywa więc, że miejsca nieciągle w egzystencji, nieobecne, utracone „zaczynają wymagać objaśnień” (ibidem), z koniecznością użycia pamięci i narracji. „Coś tu jeszcze istnieje, lecz przede wszystkim odsyła do tego, co nieobecne.” (ibidem).

Przejrzystość i walor niezakłóconych przepływów myśli w miejscach topicznych jest zatem iluzją. Podatne na zmiany i przeobrażenia, przerwana historię obecną tylko w śladach, czy na przewartościowania emocjonalne, *toposy* potrafią zmieniać swoją zawartość wewnętrzną. Ulokowany w nich sens może się wymykać, rozrzedzać, zacierać, ukrywać, rozmywać albo usztywniać, kostnieć w elementy pozbawione znaczenia rozwojowego, formując się w schematy czy klisze poznawcze. Procesy formowania tożsamości ufundowane na *toposie* mogą spowalniać, mogą też wystąpić deficyty energetyczne, poprzez brak napięć poznawczych i nieobecność podmiotu w skonfliktowanych przestrzeniach rozwoju.

Granice topiczności miejsc pozwalają wyznaczać granice komfortu intelektualnego, który jednak może przynosić ambiwalentne wyniki. Wyjątkiem jest „realizacja” archetypu poszukiwania miejsca zadomowienia i próby oswojenia jakiegoś fragmentu przestrzeni we własne miejsce<sup>57</sup>. Tu konieczność otwarcia

<sup>55</sup> S. Rashdie, *Ojczyzny wyobrażone*, tłum. E. i T. Hornowscy, Poznań 2013.

<sup>56</sup> Z języka francuskiego: środowisko.

<sup>57</sup> Warto w tym miejscu uwypuklić dokładnie różnicę semantyczną między terminem „przestrzeń” a „miejsce”: „**Przestrzeń** jest bardziej abstrakcyjna niż **‘miejsce’**. To, co na początku jest przestrzenią, staje się miejscem w miarę poznawania i nadawania wartości”. Zob. Y.-F. Tuan, 1987, *Przestrzeń i miejsce*, tłum. A. Morawińska, s. 16. Zróznicowanie na

na sytuacje, wymagające rozpoznania i ewentualnej waloryzacji ich zawartości merytorycznej, jako nieodzownej i wskazanej dla rozwoju podmiotu, nie zamyka możliwych eksploracji. Poszukiwanie, przeszukiwanie, przechwytywanie, rozpoznawanie i wartościowanie układa się w pewien spłot poznawczo-emojonalny *w drodze*, stymulujący rozwój tożsamości i wspierający procesy identyfikacji. Topiczne poszukiwania projektujące zyskują walor poznawczy, szczególnie przy odczuciu przez podmiot niedostateczności środków działania i innych niewystarczalności mentalnych czy formalnych (zewnętrznych). Świadomość działania sprzecznych sił w przestrzeniach topicznych, konieczność chwytania w ruchu zjawisk, pozwala otwierać się na przeszukiwanie miejsc potencjalnego rozwoju w zakresie warunków poznawczych, sił zewnętrznych, przesłanek eksperymentalnych, fragmentów spełniających się sytuacji, które mogą zostać skonstruowane i uwewnętrznione jako *znaczące*, choć mogą być zmitologizowane, pełne fantazmatów czy urojeń.

Człowiek topiczny będzie w swoich wyobrażeniach, związanych z miejscem, poszukiwać zadań tożsamościowych, stawiać pytania o egzystencję, problematyzować obszary dla celów własnego rozwoju i jakości ukorzenia się. Współlistnieje z miejscem i nakłada na nie wyobrazeniowe i narracyjne konstrukty. Wyobrażenie *toposu* jako relacji rozumienia i zadomowienia, poprzez przyjęcie retoryki tego miejsca jako własnego, będzie się odnajdywało w sytuacji poczucia przynależności, powinowactwa językowych metafor i wspólnoty obrazów i tekstów. Zatem, gesty wyobraźni będą budować tożsamość, ćwiczenie się w wyobraźni budzić wrażliwość, ta z kolei stać się może procesualną, czujną uważnością na wątki i motywy świata i egzystencji. Wyobraźnia „ruchoma”, pochwytyująca impulsy, przechwytyująca sensory i znaczenia, komponująca figury mentalne, przenikające się i „zawężłone”<sup>58</sup> w po-

---

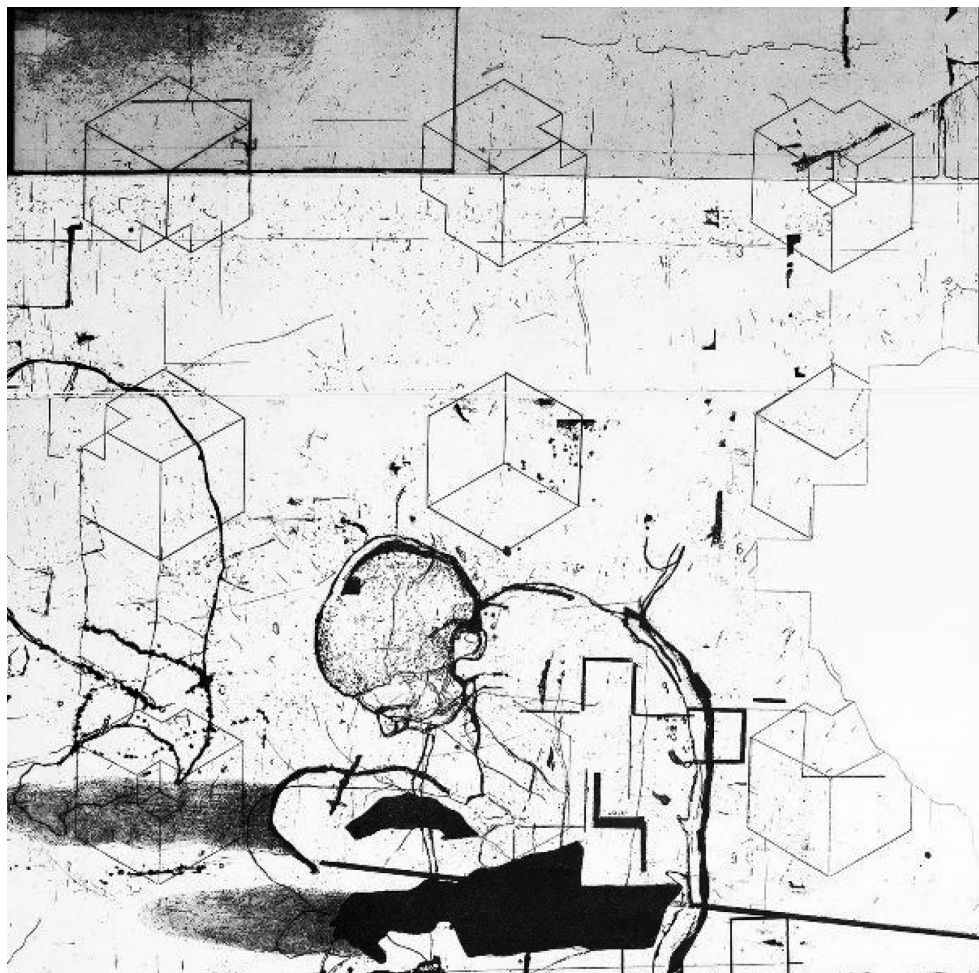
miejsce i przestrzeń znajdujemy także u Assmann: „Potencjał przestrzeni niesie potencjał planowania, wybiegający w przyszłość; pojęcie miejsca pozwala natomiast uchwycić wiedzę, która odnosi się do przeszłości” (Assmann, 2013, s. 168 i nast.). Natomiast Certeau pisze o tym rozróżnieniu następująco: „*Miejscem* jest porządek (jakikolwiek) decydujący o rozmieszczeniu elementów w stosunkach współlistnienia. W ten sposób zostaje więc wykluczona możliwość, że dwie rzeczy znajdują się na tym samym miejscu. rządzi tu prawo ‘własnego’. (...). Miejsce jest więc tymczasową konfiguracją położeń. (...). *Przestrzeń* to krzyżowanie się ciał w ruchu. jest uaktywniona przez zespół rozpościerających się w niej ruchów. Przestrzenią jest skutek wytworzony przez działania nadające jej kierunek, szczegółowo ją opisujące, wprowadzające w wymiar czasowy. (...). *Przestrzeń jest praktykowanym miejscem*” (2008, s. 117).

<sup>58</sup> Figury zawężłone to pojęcie T. Kantora: „Upieram się przy tym słowie o dziwacznym brzmieniu. Zawiera ono istotę tej struktury, którą z taką pasją i z takim trudem staram się za wszelką cenę uformować. Kształty splecione do szaleństwa, kłębiące się, krzy-



widokach doświadczenia zaczynają penetrować przestrzenie niewidzialne i niezrozumiałe, zaczynają poruszać się *między* skonfliktowanymi statusami *toposu* i *atoposu*, inaczej mówiąc oscylują między miejscami i nie-miejscami, ustanawiając dynamiczną równowagę, uruchamiając coraz to nowe pragnienia, tęsknoty i potrzeby poznawcze, oraz generując napięte zróżnicowanie z wieloma sprzecznymi wobec siebie możliwościami.

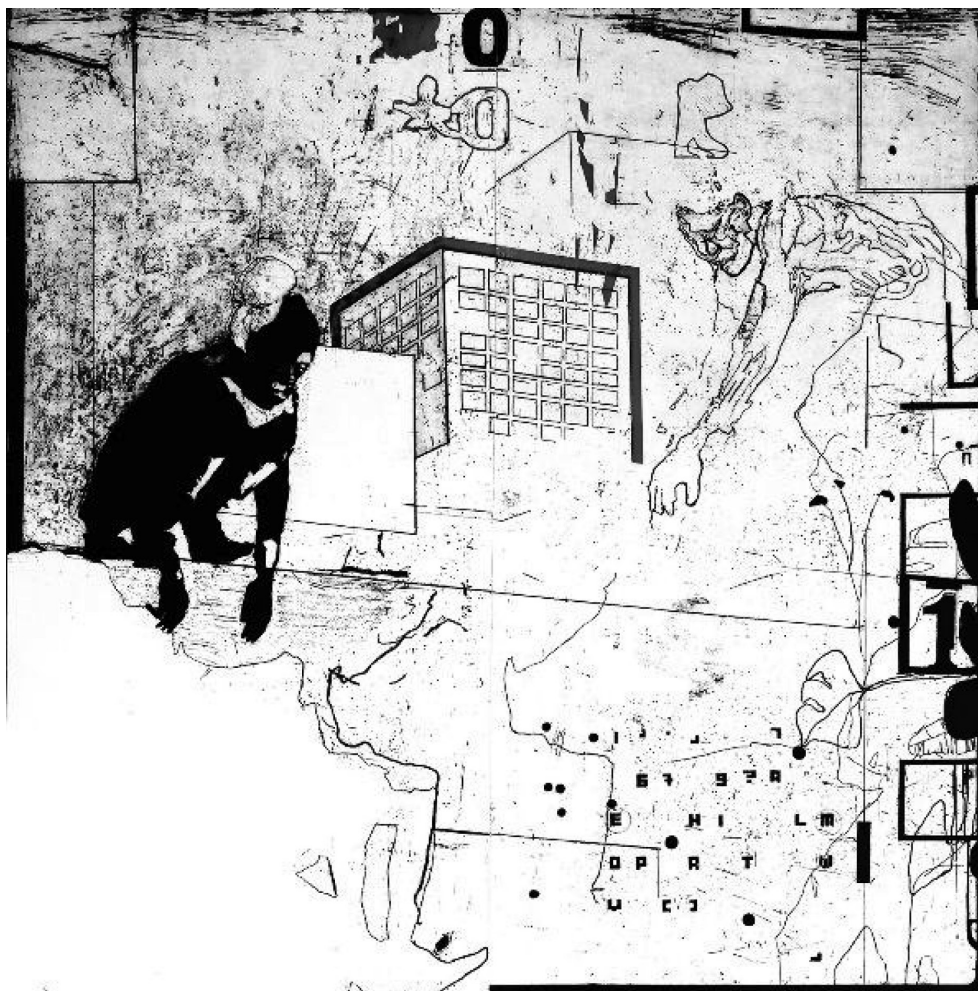
### LĘK EGZYSTENCJALNY – DOŚWIADCZANIE (NIE)PRZYCHYLNOŚCI PRZEŚWITU



Emma Kwiatkowska, *Lęk nie potrzebuje zaproszenia, Gdzie to jest?* (wkłęsłodruk)

zujące, zahaczające, zawężłone! Nie do rozplątania” (T. Kantor, 2005, t. I s. 118).





Emma Kwiatkowska, *Lęk nie potrzebuje zaproszenia, Gdzie to jest?* (wkład druk)

## POKUSA PISANIA NIE-MIEJSC W PALIMPSESTACH POGMATWANYCH GIER TOŻSAMOŚCI I RELACJI

„Z tych nieusuwalnych aporii i nieoczywistości  
wyborów bierze się ‘pokusa pisania’”<sup>59</sup>.  
„Nie lubię nie rozumieć”<sup>60</sup>.

Tekstualistyczne i interpretatywne nachylenia perspektywy, dotyczące czytania heterogenicznych tekstów kultury, pochodzących z różnych mediów, wymagają analizy i uwzględnienia wariantów także „innych przestrzeni”<sup>61</sup>, miejsc *od-miejscowionych*, antropologii nie-miejsc i nietypowych śladów przestrzeni, które „stają się cechą definicyjną świata dzisiejszego” (Burszta, 2010, s. XI)<sup>62</sup>. Publikacja Augé, w interesujących nas wątkach rekonstruowana wyżej, koncentruje się także na miejscach, które **nie** konstytuują tożsamości, nie stanowią dla niej miejsca relacyjnego, w sensie odniesień sensotwórczych czy archiwizowania symboli pamięci jednostki i wspólnoty. Te nie-miejsca są nieme, bezimienne, tranzytowe, przelotowe, przejściowe, w tożsamotwórczym sensie obce i niczyje, choć rozpoznawalne i charakterystyczne w swojej impersonalnej specyfice (tranzyty, lotniska, dworce, chwilowe miejsca pobytu, np. szpital, hotel, miejsca przejściowego zatrzymania: plaża, kawiarnia, kino). M. Augé wprowadza termin nie-miejsce<sup>63</sup> na oznaczenie tymczasowości, efemeryczności, rekompozycji *patchworku* zjawisk w miejscu, gdzie relacje ustanawiają się ciągle od nowa, w każdej chwili na chwilę. I tu, pojawia się w publikacji Augé *passus* – miejsce, szczególnie istotne dla myślenia o miej-

<sup>59</sup> W. Burszta, *Samotność w świecie nadmiaru. Przedmowa do wydania polskiego*, [w:] M. Augé, *Nie-miejsca. Wprowadzenie do antropologii hipernowoczesności*, tłum. R. Chymkowski 2010, s. IX.

<sup>60</sup> R. Coillois, *W sercu fantastyki*, tłum. M. Ochab, Gdańsk 2005, s. 7.

<sup>61</sup> Inspiracją jest tu tekst M. Foucault, *Inne przestrzenie*, tłum. A. Rejniak-Majewska, „Teksty Drugie” 2005, nr 6, s. 117.

<sup>62</sup> Tradycja badań nad przestrzenią pozwala przywołać kilka nazwisk: U. Eco, Appadurai, M. Foucault, M. Certeau, H. Babha, E.W. Soja, H. Lefebvre.

<sup>63</sup> W literaturze przedmiotu funkcjonuje także pojęcie synonimiczne: miejsc *od-miejscowionych*, „wymykających się binarnym opozycjom”, por. K. Rdzanek, A. Wójtowicz, A. Wróbel (red.), *Miejsca od-miejscowione*, Warszawa 2015. Koncepcja miejsc *od-miejscowionych* jest inspirowana heterotopicznymi aspektami przestrzeni, które podejmował, rozwijał i aplikował M. Foucault.

scach/nie-miejskach, *toposach/atoposach* w kategorii dwoistości, w pojęciach wzajemnie się przenikających i przecinających te przestrzenie nieostryimi granicami, w dodatku porowatymi i przepuszczalnymi:

„Miejsce i nie-miejsce są raczej **ulotnymi biegunami** – pierwszy nigdy całkowicie się nie zatarł, drugi nigdy się nie dopełnia, **palimpsesty**<sup>64</sup>, w które bez przerwy wpisuje się **pogmatwana gra tożsamości i relacji**” (Augé, 2010, s. 53).

Nie-miejsca stanowią zatem biegun **ulotnie** dopełniający dwoistość przestrzeni w myśleniu i myślenie o rzeczach w paradygmacie dwoistości<sup>65</sup>, o jakości przelotne, przechodnie, bezimienne, odpersonalizowane, przemijające, dające odczucie chwilowej tożsamości, próbnego rekontekstowanego życia, okoliczności prowizorycznej zmiany, nadmiaru generującego poczucie samotności, konieczność „**zajęcia pozycji**” i „**przyjęcia pozy**” (por. Augé, 2010, s. 59). Zatem miejsce, jak i nie-miejsce jest bardziej wydarzeniem niż rzeczą, gestem kreatywnym, powodującym przemieszczenia koncentracji uwagi i wyobraźni.

Samo wejście w przestrzeń bezimienne doświadczenia, z jednej strony wyznaczonego swoistą specyfiką sensu (szpital, lotnisko, ośrodek wypoczynkowy, plac zabaw), a z drugiej tymczasowym ułożeniem siebie w nim, z całym swoim rezerwuarem uwewnętrznionych znaczeń symbolicznych i personalnych relacji, pokazuje dodatkowy inicjalny potencjał i wymiar nie-miejsc. *Przejście* jest rodzajem transgresji, uruchamiającym mechanizmy inicjalne. *Przejście* przez swoistą rytualność społeczną i historyczną nie-miejsc jest wejściem na obszar *innego* przeżycia, doświadczenia, które będzie splotem nietypowych zestawień chwili i symboli czy nietypowych splątania egzystencjalnych. Nie-miejsca mogą zatem wyzwalać w dwubiegunowej strukturze przeżyć, rodzaj inicjalnego przeżycia. Śmierć matki w szpitalu dla dziecka nieoswojonego ze śmiercią, przeżywającego ten akt po raz pierwszy, będzie nie tylko rytmem inicjalnym w śmierć i umieranie. Śmierć będzie uzupełniona w wyobrażeniu, stanowiącym relatywnie ważny punkt rozwoju tożsamości (miejsce *znaczące*), o elementy postrzegania szpitala jako nie-miejsce. Tak dopełni się dwoistość dwubiegunowej przestrzeni, w której *przychodzi* nam budować doświadczenie i tożsamość.

<sup>64</sup> Palimpsesty będą jeszcze kilkakrotnie przedmiotem rozważań w tej publikacji. Rozproszenie (zdecentrowanie raczej) fragmentów dotyczących tej kategorii, w prezentowanej publikacji, uzasadniam koniecznością postawienia, za każdym razem, innych akcentów specyfiki tej kategorii.

<sup>65</sup> Por. więcej L. Witkowski, *Przełom dwoistości w pedagogice polskiej. Teoria, historia, krytyka*, Kraków 2013.

Palimpsestowy charakter miejsc, gdzie kumuluje się symbolika egzystencjalna i nawarstwiają ślady pamięci owych gier „tożsamości i relacji”, jest także potwierdzeniem poznawczej wartości nie-miejsc. Palimpsest wrażeń, tożsamościowych gier z przestrzenią, złożonych śladów (historii/histerii) egzystencji stanowi, dla podmiotowych prób doświadczania siebie, trudny obszar empirii, jest bowiem tropieniem śladów po czymś, czego nie ma, a dokładniej mówiąc, tropieniem śladów po czymś, czego może nie być, zważywszy na fantazmatyczny charakter tworzenia mentalnych obrazów miejsc<sup>66</sup>.

Augé ukonkretnia, że „mianem ‘nie-miejsc’ oznaczamy dwie komplementarne, ale odrębne rzeczywistości: **przestrzenie** ustanawiane w relacji do pewnych celów (transport, tranzyt, handel, wypoczynek) i **relacje**, które jednostki utrzymują z tymi przestrzeniami” (2010, s. 64). Zapośredniczenie doświadczenia dokonuje się poprzez słowa, wyzwajające obrazy i teksty, a przede wszystkim, poprzez trudno identyfikowalne interakcje z nimi:

„Pisać to **powoływać znaczenia**, nie zaś odtwarzać znaczenia istniejące uprzednio, (...). Pisać to nie pozostawać w zależności (...) od znaczenia, które rzekomo poprzedza słowa, lecz wykraczać poza to znaczenie. W ten sposób fikcja nie może być już rzeczywistością, jej przedstawieniem, naśladownictwem czy nawet rekonstrukcją; może być jedną z rzeczywistości – rzeczywistością niezależną, której jedyny związek ze światem polegałby na **uzupełnianiu go**” (Federman, 1883, s. 424)<sup>67</sup>.

Pisać nie-miejsca to szukać dla siebie wymykającego się sensu, prześlizgujących w egzystencji znaczeń, to narracyjna sztuka egzystencji dla tych, którzy nie lubią nie rozumieć.

---

<sup>66</sup> Do kategorii ciałopisania i pisania pamięci ciała, która nie jest świadomym przypominaniem i narratywizacją, ale **pamięcią ukrytą**, sensomotoryczną, stawiającą opór językowi, „cieleśnie reprodukującą reakcje somatyczne” (por. Rybicka, 2014, s. 288 i nast.) wróć w dalszej części publikacji, przy konkretnych ilustracjach ponownej diagnozy egzystencji, „zmartwychwstania przeszłości” i reinscenizowania śladów pamięci ciała, wraz z próbą wysłowienia „krwawiącej rany”, które bywają opowieścią „poharataną, poszarpaną, porozrywaną” (ibidem, s. 293), powrotem do tego, co wyparte.

<sup>67</sup> Interesującą egzemplifikacją „pokusy pisania nie-miejsc”, wysłowienia ich złożonego znaczenia, oswojenia wyobrażeń na nie nawarstwianych, jest wspomniana już wcześniej publikacja *Miejsca od-miejscowione* (2015), która zawiera teksty oscylujące wokół kategorii miasta, heterotopii, nie-miejsc, tożsamości, palimpsestu i fantazmatu oraz krajobrazu i zawiera aplikacje teorii M. Foucault, E. Soyi, H. Bhabhy, i M. Augé’a. Jest ciekawą interpretacją tekstów literackich i zjawisk kultury za pomocą narzędzi geokrytycznych.

## ATOPIE MIEJSCA NIEPOSŁUSZNYCH ELEMENTÓW I WYDARZANIA SIĘ RZECZY OBCYCH

Atopie, definiowane przez przeciwieństwo do miejsc topicznych, życiodajnych i życiotwórczych, wymykają się, podobnie jak nie-miejsca, próbom charakterystyki. Wymykają się też samemu człowiekowi w jego doświadczaniu przestrzeni i miejsc. Trudne do oswojenia, nie dające się zawłaszczyć, a nawet zrozumieć, nieuporządkowane, „nie sprzyjają stworzeniu stabilnego samookreślenia” (Kmieciak, 2013, s. 17). Można jednak zadać pytanie o wartość „stabilnego samookreślenia” i rzeczywiście takie pytanie, w dalszej części tekstu, zadamy.

Jako (nie)miejsca wyobrażone, zbudowane na napięciu poznawczym, atopie wchłaniają rozmaite opozycje, nie dające się usunąć ani zredukować do prostych rozstrzygnięć. Potencjał dwoistości jest nieusuwalnym generatorem napięcia, pochodzącego z paradoksalności i sprzeczności, które są w strukturze *atoposu*.

Konstruowanie pola rozważań i problematyzowanie go dla pedagogiki będzie tu wyznaczone przez najważniejsze znaczenia atopii, które przywołuje A. Dziadek, definiując *atopos* jako: „niezwykły, nadzwyczajny, osobliwy, obcy, paradoksalny, dziwny, nienaturalny, obrzydliwy, wstrętny, podły, niegodziwy, grzeszny, nieprzestrzenny, też w rozszerzeniu ‘niedorzeczne, niewłaściwe.’” (Dziadek, 2008, s. 238)<sup>68</sup>.

Atopie, nie dając się ogarnąć w języku, nawiązują do rzeczy ciemnych, niezrozumiałych, niesamowitych, trudnych do wysłowienia i interpretacji, niewdzięcznych do porządkowania i próby ułożenia przejrzystej klasyfikacji. Wydarzają się jako rzecz dziwna, jako „przestrzeń radykalnie nieudomowiona, generująca doświadczenie dystansu, obcości, nieswojości” (Dziuban, 2008, s. 306). Jednak „między dwiema wielkimi przestrzeniami: topiczną i atopiczną nie sposób wyznaczyć jasnej granicy, choć ich dążenia wydają się sprzeczne”<sup>69</sup>. Wyobrażenia, pojęcia i inne jakości psychiczne przepływają czy prześlizgują się między porowatą, nieokreśloną do końca granicę między tymi obszarami.

---

<sup>68</sup> M. Kmieciak, *Oblicza miejsca...*, op.cit., s. 21.

<sup>69</sup> Ibidem, s. 231.



Zetknięcie z miejscem atopicznym, pełnym sprzeczności i niemożliwym do oswojenia, nie musi oznaczać sytuacji pozbawionej wartości epistemologicznej, bowiem poruszenie poznawcze, mobilizacja energii twórczej do przywrócenia równowagi psychicznej w miejscu zderzenia z *atoposem*, mobilizacja do usunięcia i oswojenia lęku, do sprostania wyzwaniu – jest wzmacniającym poznawczo zdarzeniem. Miejsce atopiczne jest wyzwaniem poznawczym, egzystencjalnym i tożsamościowym oraz inicjalnym. Prowokacyjne i stawiające podmiotowi pytania atopie niosą, paradoksalnie, duży potencjał poznawczy i emancypacyjny. I jak każda rzecz niesamowita, fascynują i przyciągają, dręczą umysł, znikają w jakimś *między*, drażnią wyobrażeniami, które generują i przeszkadzają w swobodnym, bezrefleksyjnym przepływie myśli. Są jak wyrwa poznawcza, szczelina egzystencjalna, wymuszają konieczność myślowego i językowego zajęcia się nimi, opracowania, przykrojenia do kryteriów zaproponowanych pośpiesznie przez racjonalność. Jest zatem atopia swoistym rodzajem poruszenia, aktywizacji jakiegoś niezidentyfikowanego pragnienia, rodzajem przeszkody epistemologicznej (G. Bachelard). Podmiot atopiczny będzie kontestujący, oporowy wobec narzucającej się specyfiki nie-miejsca (*atoposu*), bezskutecznie wprowadzający w nie swoje uporządkowania i znaczenia, a tym samym będzie pobudzał ruch i zmienność, destabilizację i dekompozycję strukturalną, zarówno siebie, jak i miejsca. Te nieustanne zmagania mają swoją wartość poznawczą i paradoksalnie rozwojową. Dwubiegunowe doświadczanie przestrzeni, nieustanna oscylacja między biegunami miejsc/nie-miejsc, *toposu/atoposu* jest wprawieniem myśli w ruch. Jest więc *poruszeniem* umysłu, zakwestionowaniem przejrzystych zasad konstruowania tożsamości i budowania egzystencji, odświeżeniem kryteriów interpretacyjnych i animacją marginesów wiedzy, która może być potencjalnie przydatna do zmieniających się realiów sytuacji problemowej, którą wywołał *atopos*, a właściwie podmiotowa reakcja na niego.

Atopie tak silnie ujarzmiają wyobraźnię, że wartość ich rzeczywistej realności czy adekwatności jest tu sprawą drugorzędną. W *mądrości niepewności* (Kundera) i w idei poznania zbląkanego, decentrowanego przez *atopos* wciąż mówi do nas miejsce, choć stawia opór poznaniu i podmiotowi. Ten opór atopii jest jednak najbardziej kreatywny. Nie dając się bezproblemowo rozpoznać, wchłonać i zawłaszczyć przez podmiot, atopie swobodnie generują wieloznaczność i przepuszczają skrawki przebłyskującego sensu, który wymyka się, prześlizguje, odsłania coraz to inne oblicze. Atopie prowokując polisemią znaczeń, atakują podmiot, próbujący je zrozumieć i okiełznać. Szczególna zło-



żoność atopii sprawia, że wzrasta w poznaniu (i edukacji) wartość spojrzenia, widzenia, patrzenia i percepcji.

Złożoność sytuacji oscylowania poznawczego podmiotu, próbującego rozpoznać miejsce jako *topos* albo *atopos* jest nieredukowalna, bowiem „atopii nie da się przemienić w *topos*, co oznacza, że nie sposób jej sobie podporządkować i uczynić domem. Nieustanne wychylanie się w kierunku zrozumienia i uwewnętrznienia *atoposu* jest syzyfowym wyzwaniem. Jedyne co można zrobić, to wciąż na nowo podejmować próby rozumienia i – przede wszystkim – obserwować, poszukiwać sensu, podejmować dialog” (Kmieciak, 2013, s. 136). Niemożliwe do okiełznania miejsca atopiczne są rezerwuarem możliwości rozwijania mądrości, wydobywanej z potencjału polifonii myślenia, uwagi i pamięci, bowiem „tylko w nieustannym ruchu, oscylacji między antynomiami, a często w myśleniu paradoksalnym może objawić się sens” (ibidem, s. 137).

*Przejście* jako transgresja, *przechodzenie* jako akt poznawczy, poruszanie stałych elementów sytuacji, nawarstwienie efektów wielu spojrzeń i dialogu powidoków, tworzących z atopii palimpsest, przeskokowy tryb percepcji, to relacyjny układ sytuacji badawczej, niemożliwej do całościowego uchwycenia, ani tym bardziej do zredukowania i uproszczenia, w której przyjdzie nam uchwycić w widzeniu nie-miejsce i wyzyskać jego rozwojowy i emancypacyjny potencjał, wyzwalaający wielozmysłowe poznanie. Różne światy wyobrażone najczęściej łączą się ze sobą. Wzrasta więc rola wyobraźni symbolicznej, która, w miejscach połączeń nieprzystających fragmentów materiału poznawczego, intensyfikuje swoją pracę. Przepływy sensów, zmiana formy figur mentalnych, próby transformacji materii, z którą się spotykamy w poznaniu, są miejscami szczególnie wartościowymi rozwojowo. Intelktualne opracowanie nie-miejsc czyni z nich pożytek poznawczy, choć o innej proveniencji i jakości efektów, niż w przypadku miejsc antropologicznych, *toposów*. Można więc skonstatować, że w paradygmacie dwoistości, w strukturze napięcia między *toposem* i *atoposem* (miejscem antropologicznym i nie-miejscem), oba bieguny tej struktury pozostają miejscami *znaczącymi*.

### NIE-MIEJSCA ZNACZONE



Emma Kwiatkowska, *No trzymam dystans* (wkłęsłodruk)

### HETEROTOPIE (M. FOUCAULT) OD UMIEJSCOWIENIA DO USYTUOWANIA

*„Znajdujemy się w czasach symultaniczności, w epoce zestawiania, w epoce rzeczy bliskich i dalekich, jednego obok drugiego, rozproszonego”<sup>70</sup>.*

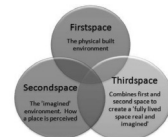
„Świat wydaje się siecią łączącą punkty i przecinającą własne poplątane odnogi” – rozpoczyna M. Foucault swój słynny i inspirujący esej *Inne przestrzenie* (2005), i przypomina na wstępie, że świat jest rodzajem konfiguracji, ma miejsca znane i nieznanne, swoje i obce, otwarte i zamknięte, święte i świeckie, miejsca bez miejsca, miejsca z przestrzeniami *między* wzajemnie implikującymi się relacjami, często antynomicznymi. Taka **umiejscowiona**

<sup>70</sup> M. Foucault, *Inne przestrzenie*, tłum. A. Rejniak-Majewska, „Teksty Drugie” 2005, nr 6, s. 117.

przestrzeń pozwala na aktywność psychicznej organizacji miejsc i nie-miejsc, *toposów* i *atoposów*, również pojmowanych metafizycznie. W historii rozwoju idei przestrzeni, **umiejscowienie** teoretycznie **rozciąga się** (czy transformuje) do terminu **usytuowanie**<sup>71</sup>, które „określane jest przez stosunki bliskości między punktami lub elementami; formalnie możemy te relacje opisać jako serie, ‘drzewka’ lub siatki pojęciowe” (ibidem, s. 118). Usytuowanie „implikuje ruch i możliwość przemieszczenia – także ruch znaczeń określających daną przestrzeń” (Foucault, 2005, s. 118)<sup>72</sup>, jest to zatem stosunek rozumienia, rodzaj relacji znaczącej, relacji między pozycjami. Myślimy tu zatem o przestrzeni, przemieszczającej się semantycznie, a nie o miejscu jakiegoś ustanowionego ładu psychicznego, kulturowego czy społecznego. Warto zachować to rozróżnienie między umiejscowieniem a usytuowaniem, przypomnieć różnicę między miejscem i przestrzenią, oraz podkreślić, że analizowane wcześniej kategorie miejsca i nie-miejsca, *toposu* i *atoposu*, są definiowane przez umieszczenie, mniej lub bardziej określoną lokalizację, chociaż badawcze tendencje wskazują na coraz mniej restrykcyjne traktowanie tego kryterium. Realna lokalizacja i rzeczywistość miejsca pozostają w dynamicznej równowadze z miejscami wyobrażonymi, metafizycznie naznaczonymi, czego odbiciem są

<sup>71</sup> Konieczne jest tu przytoczenie przypisu tłumaczki Foucault, A. Rejniak-Majewskiej, która wyjaśnia, że autor *Innych przestrzeni* posługuje się dwoma znaczeniami terminu „miejsce”: *lieu* (jako miejsce rzeczywiste, fragment przestrzeni jakiejś całości, aspekt fizycznie istniejącego miejsca) i *emplacement*, jako przestrzeń ruchoma, relacji znaczących, tłumaczone w tekście zamiennie, jako usytuowanie, sytuowanie i pozycja. Jednak w samym tekście bywają miejsca (*nomen omen*), że owo rozróżnienia częściowo się zacierają i z kontekstu znaczeniowego wyprowadzamy właściwą intuicję merytoryczną. Podobny zabieg stosuje w tym tekście.

<sup>72</sup> Korespondującą koncepcją, odnoszącą się do kategorii *między*, na styku płaszczyzny wyobrażonej i rzeczywistej, jest idea **trzeciej przestrzeni** E. Soja, który charakteryzuje swoją propozycję poprzez uwzględnianie aspektu przestrzennego w interpretacji opartej na opozycyjnych schematach, poprzez wyjście poza antynomiczne rozróżnienia i dystynkcje, uwzględnienie trzeciego wymiaru obok przestrzeni realnej i wyobrażonej, oraz poprzez uznanie integralności perspektywy historycznej, społecznej i przestrzennej. por. E. W. Soja, *Thirdspace: Journeys to Los Angeles and Other Real-and-Imagined Places*, Oxford 1996. Poniżej przechwycone „intermedium” gościnne z zasobów internetowych, dotyczące obrazowo opracowanego wyobrażenia (i) rozumienia trzeciej przestrzeni:



artystyczne opracowania przenikania się tych przestrzeni, szczególnie w poezji<sup>73</sup>. Dyskursywna historia idei przestrzeni, pokazuje że trzeba ją myśleć jako złożoną jakościowo, dwoistą, antynomiczną, fantazmatyczną:

„Przestrzeń naszej pierwotnej percepcji, przestrzeń naszych snów i naszych namiętności, posiada jakości niejako wewnętrzne: to przestrzeń lekka, eteryczna, przezroczysta lub przestrzeń ciemna, nierówna, zatłoczona; przestrzeń z góry, przestrzeń szczytów albo przeciwnie przestrzeń z dołu, przestrzeń błota; przestrzeń, która może płynąć jak żywa woda, lub przestrzeń zatrzymana, zakrzepła, jak kamień czy kryształ” (ibidem, s. 119)<sup>74</sup>.

Powyższy cytat Foucault przypisuje przestrzeniom wewnętrznym, tymczasem *zewnątrzne* także jest heterogeniczne, „żyjemy w sieci relacji, wyznaczających miejsca, wzajemnie do siebie nieredukowalne i absolutnie nie dające się jedno na drugie nakładać” (ibidem, s. 119). Zdaniem Foucaulta, za którym referujemy tu fenomen *usytuowania*, można opisać te miejsca charakteryzujące zespoły (wiązki) relacji, które je definiują. Jednak w zakresie kryterium relacji opisujących miejsce, trzeba wyróżnić przestrzenie, które są powiązane ze sobą i

„posiadają osobliwą właściwość pozostawiania w relacji z wszystkimi innymi miejscami, ale w taki sposób, że zawieszają, neutralizują lub odwracają zastany układ relacji, który jest przez nie wskazywany czy odzwierciedlany” (ibidem, s. 120).

W tym kryterium Foucault wyróżnia dwa rodzaje miejsc: utopie, które są miejscami<sup>75</sup> bez rzeczywistej przestrzeni, czyli przestrzeniami zasadniczo nierealnymi. Drugi rodzaj to heterotopie<sup>76</sup>, miejsca poza miejscami, zarówno realne, jak i wyobrażone<sup>77</sup>, które Foucault dzieli na dwie kategorie:

<sup>73</sup> M. Kmieciak, *Oblicza miejsca...*, op.cit.

<sup>74</sup> Fragment ten był inspiracją do stworzenia *Lekcji Kolekcji*, które prezentuję Czytelnikowi w dalszej części publikacji.

<sup>75</sup> Tu w znaczeniu *emplacement*.

<sup>76</sup> „Heterotopia funkcjonuje jako termin medyczny i oznacza regres związany z pojęciem ‘hetero’ (inne, odmienne) i ‘topos’ (miejsce). Początków jego zastosowania w medycznym kontekście jako przemieszczenia i dystopii tkanek upatruje się w studium uchyłku Meckela w początkach XX wieku. Od roku 1920 datuje się coraz częstsze występowanie pojęcia w specjalistycznej literaturze medycznej dla określenia przesunięcia organu lub jego części z pozycji właściwej” (A. Wójtowicz, 2015, s. 92).

<sup>77</sup> W literaturze przedmiotu, a konkretnie w inspirującej publikacji, już wspomianej, *Miejsca od-miejscowione* (2015), znalazłam także odniesienie do **heterotopii kompensacji**, jako miejsca idealnego, rekompensującego wszelkie niedostatki i ułomności na-

- **heterotopie kryzysu** (definiują się przez relacje kryzysu w stosunku do niech, niektórych grup np. starsi, kobiety menstruujące), głównie dotyczą kultur „prymitywnych” (por. *ibidem*, s. 121), choć we współczesnych społeczeństwach nie przestają istnieć, przyjmując formę miejsc „gdzie-indziej” (dotyczą miejsc realizacji zachowań, które trudno sytuować, ze względu na kulturową normatywność), czy miejsc „nigdzie” (dotyczą np. normatywności miejsc defloracji kobiety),
- **heterotopie dewiacji**, w których sytuowane są jednostki o zachowaniu dewiacyjnym w stosunku do normy (szpitale, sanatoria, więzienia, domy starców) (por. *ibidem*)<sup>78</sup>.

Foucault podkreśla, że każda heterotopia ma konkretną i określoną funkcję wewnątrz społeczeństwa, które może historycznie zmieniać charakter i specyfikę funkcji konkretnej heterotopii<sup>79</sup>. Ważną zasadą, w świetle której Foucault definiuje heterotopie, jest możliwość zestawiania w jednym realnym miejscu licznych przestrzeni, licznych miejsc, które są ze sobą niekompatybilne (kino, teatr, ogród)<sup>80</sup> i przybierają postać **miejsc sprzecznych**, poprzez wnoszenie do nich wielu innych, obcych przestrzeni (por. *ibidem*, s. 122–123). Jeśli heterotopie są połączone z warstwami czasu, Foucault określa je heterochroniami (muzea, biblioteki, kumulujące czas w nieskończoność lub czasowe, okolicznościowe jarmarki).

Heterotopie są rozciągnięte między biegunami otwarcia i zamknięcia, czyli są z jednej strony izolowane, a z drugiej przepuszczalne (pozwolenia, zaproszenia, normatywne zasady wejścia i zachowania się). Funkcje heterotopii są dwoiste, rozciągnięte między skonfliktowanymi biegunami: „albo mają one

---

szych własnych miejsc (por. Tyszko, 2015, s. 138). Autorka powołuje się na publikację M. Foucault, *Espaces autres*, [w:] L. Bovier, M.-T. Perret (red.), *Hétérotopies/Heterotopias*, Genewa 2000, s. 37. Warte rozważenia jest porównanie kategorii heterotopii kompensacji i utopii na gruncie myśli Foucault.

<sup>78</sup> Ciekawe rozwinięcie koncepcji Foucault proponuje A. Wójtowicz, uzupełniając ją o **heterotopię afektywną**, uwzględniając „nową kategorię opisu metamorfozy miejsca” i dynamikę przemian postrzegania miejsca, por. A. Wójtowicz, *O pałacu Staszica jako heterotopii w tekstach Wacława Berenta. Recepcja heterotopologii*, [w:] *Miejsca od-miejscowione*, op.cit., s. 89–107.

<sup>79</sup> Por. zmieniającą się historycznie rola i funkcja cmentarza. W kontekście analiz heterotopii, warto przeczytać tekst o miejscach/heterotopiiach tanatycznych autorstwa N. Basek, *Prosektoria, kostnice, cmentarze – kilka słów o poezji Stanisława Grochowiaka*, [w:] *Miejsca od-miejscowione*, op.cit., s. 117–129.

<sup>80</sup> Por. M. Przybylska, *Zakulisowe gry czasoprzestrzeni w dramacie Garderobiany Ronalda Harwooda*, [w:] *Miejsca od-miejscowione*, op.cit., s. 79–89.



za zadanie tworzyć przestrzeń iluzji, która odsłania całą realną przestrzeń, wszystkie miejsca między które podzielone jest ludzkie życie, jako jeszcze bardziej złudne” (ibidem, s. 124). Albo „tworzyć przestrzeń, która jest inna, inną realną przestrzeń, tak doskonałą, dokładną, tak dobrze uporządkowaną, jak nasza jest nieporządna, źle skonstruowana i pomieszana” (ibidem).

### **ALLOTOPIE, CZYLI ZE-STAWIENIA, PRZE-STAWIENIA, ZA-STAWIENIA RZECZYWISTOŚCI (NOTATKI ŚWIATOTWÓRCZE Z FANTASTYKI DLA PEDAGOGIKI)**

Tworzenie przez podmiot światów wyobrażonych w miejscach i nie-miejscach, *toposach* i *atoposach*, heterotopiiach i przestrzeniach *między* nimi, jest obszarem problematyki badawczej, dotyczącej kategorii allotopii, dyskursywnie związanej ze światotwórstwem, a konkretnie z narracją światotwórczą. Zwrot topograficzny, z pojęciami utopii, atopii, heterotopii, topologii i topotropografii, ułatwił w badaniach nad fantastyką **opis sztuki tworzenia światów**. Tę intensyfikację badań nad światami możliwymi umożliwiają studia, wychodzące poza dyskurs opozycji binarnych, dotyczących m.in. kategorii fantastyczność/realność czy empiryczność/kontempiryczność, jak również pogłębiające się badania nad mechanizmami narracyjnymi i fikcyjotwórczymi. Fantastyka nie jest udawaną tajemnicą. Nasycenie sztuki fantastycznością, zdaniem Coillois'a, jest „sytuacją niepokoju i zerwania”, bo „o prawdziwej fantastyczności się nie postanawia”, a „niesamowitość płynie nie z samego tematu, ile ze sposobu jego potraktowania (por. Coillois, 2005, s. 8–9)<sup>81</sup>. Tropienie obcego, nieposłusznego elementu fantastyki w tekstach kultury jest więc zadaniem poznawczym, należącym do porządku, zarówno ontologicznego, jak i epistemologicznego.

„Fantastyka wymaga czegoś bezwiednego, co samo się narzuca, **wymaga niespokojnego i niepokojącego pytania**, które wyłoniło się nagle z nie-wiedzieć jakich mroków” (Coillois, 2005, s. 43).

---

<sup>81</sup> Z tego powodu Coillois odrzuca „fantastykę z założenia”, które jest specjalnie (s) tworzona w celu zaskoczenia widza, oraz „fantastykę zinstytucjonalizowaną” czyli „cudowny świat baśni, legend i mitów, pełny repertuar obrazów religijnych, płody umysłu obłąkanego, a wreszcie całą łatwiznę fantazji.” (2005, s. 8–9). Zdaniem Coillois'a „wtedy fantastyka ginie. Nie wywołuje lęku ani zdumienia. Staje się konsekwentnym, metodycznym zastosowaniem ludzkiej woli” (2005, s. 26).

Fikcja jest tu miejscem wydarzania się i zderzania elementów fantastyczności, trudno dostępnych inaczej i integruje się z rzeczywistością i ałlotopii. polle właściwe pole do zeczywistości. za-stawienie i przewiduje do tego model ontogenetyczny. icznym, poprzez założenie o realności oraz uprawomocnienia czy uprawdopodobnienia *możliwości*. Dlaczego fikcja miałaby mówić w *prawdo-podobnych* narracjach o człowieku i co to znaczy, że zakłada realność, będzie przedmiotem analiz w kolejnych rozdziałach. Tu tylko założmy, że założenie realności fikcji jest szukaniem *możliwości*, próbnych tez, potencjalności, nieznanych obszarów, w które fikcja ma szansę, w semantyce narracji możliwych, prześlizgnąć się. Warto też uwypuklić, że klasyczne wykładnie reprezentacji, zawsze wskazują na związki z rzeczywistością. Rzeczywistość w reprezentacji nie znika, bez względu na rodzaj i jakość związków je łączących. Można to przeanalizować na przykładzie opracowania M. P. Markowskiego (2006), uzupełnionego przez K. Maja (2015), a dotyczącego wykładni terminu reprezentacja w ujęciu historycznym. Właśnie z uwagi na wspomniane uzupełnienie, rekonstrukcje wątków obu badaczy zostaną przeprowadzone w tym miejscu. Reprezentacja jako termin historycznie uporządkowany przez Markowskiego jest zestawieniem ośmiu rodzajów reprezentacji (obszary znaczeniowe) i ich modeli przedstawieniowych. Mamy zatem reprezentację, jako:

- 1) **przedstawienie** rzeczywistości i model **epistemologiczny**, gdzie rzeczywistość jest *przed-stawiona*,
- 2) **inscenizowanie** rzeczywistości i model **ontologiczny**, gdzie rzeczywistość jest *wy-stawiona* na pokaz,
- 3) **substytucję** rzeczywistości i model **estetyczny**, gdzie reprezentacja jest *pod-stawiona* na miejsce rzeczywistości i ją unieważnia,
- 4) **uobecnienie** rzeczywistości i model **apofatyczny**, gdzie rzeczywistość jest *od-stawiona* od samej reprezentacji, co oznacza niewspółmierność między tymi porządkami,
- 5) **semiotyczną negację** rzeczywistości i (ponownie) model **estetyczny**,
- 6) **ekwiwalentyzację** rzeczywistości i (znów) model **estetyczny**,
- 7) **usensowienie** rzeczywistości i (ponownie) model **epistemologiczny**,
- 8) próbę **oswojenia** rzeczywistości i (ponownie) model **apofatyczny**.

W świetle powyższego, rzeczywistość może być *przed-stawiana*, *wy-stawiona*, *od-stawiona*, a reprezentacja *pod-stawiona* w miejsce rzeczywistości. Maj dodaje, jego zdaniem konieczne uzupełnienie i wyróżnia jeszcze trzy dodatkowe ilustracje „wykroczenia przedstawienia poza rzeczywistość przedstawianą”: *ze-stawienie*, *prze-stawienie*, *za-stawienie* i przewiduje do tego mo-

del **ontogenetyczny** (por. Maj, 2015, s. 26–28). Reprezentacja staje się tutaj prezentacją **nowej rzeczywistości**. I to jest miejsce, które stanowi właściwie zarysowane pole do podjęcia analiz allotopii.

Lokując kategorię allotopii w semantyce światów możliwych i w poetyce miejsca, najogólniej można scharakteryzować allotopię jako „miejsce inne”, topograficzne „tam, gdzie jest inaczej, niż tu” (Maj, 2015, s. 33). Pojęcie to określa „strukturalną odmienność świata” i możliwość dokonywania transfiguracji rzeczywistości, w kierunku „świata alternatywnego, bardziej realnego niż rzeczywisty” (Eco, 2012, s. 235). Jest więc allotopia w kręgu zainteresowań badawczych zarówno geopoetyki, studiów nad utopią, jak i fantastyki czy dyskursów koncentrujących się na kategoriach *obcości*, fikcji, możliwości. To rozumienie zbliża allotopie do atopii, które również są miejscami (dyskursu) *innego*, o dużym potencjale nie-samowitości i nad-zwyczajności. Porządki dyskursów domeny atopii i allotopii mają jednak inne ontyczne i epistemologiczne wykładnie, podstawy i efekty. Allotopia jest „miejscem” umykającym przyporządkowaniu, niezlokalizowanym, a jako (nie)miejsce wydarzania się skonstruowanego, wyobrazonego, fantastycznego świata alternatywnego nie jest ontycznie podłączona do świata rzeczywistego (z wyjątkiem form alegorycznych), co oznacza, że kryterium prawdo-*podobieństwa* nie ma tu zastosowania. *Atopos* (atopia) jest natomiast miejscem spotkania rzeczywistości z tożsamością, miejscem trudnym i dychotomicznym, utrudniającym konstytuowanie tożsamości, ale jednak związanym z rzeczywistością. *Nomen omen*, ciekawe jest samo definiowanie przez Eco świata rzeczywistego, który jest „światem w którym żyjemy lub przypuszczamy, że żyjemy”, „definiują go zdrowy rozsądek i encyklopedia kultury naszej epoki”, „choć nie jest powiedziane, że ten świat jest rzeczywisty i chociaż często stwierdzamy, że niewiele ma on wspólnego z jakąkolwiek normą” (por. Eco, 2012, s. 233–234).

**Fantastyka** światów możliwych, która silnie się ujawnia i wyraża w allotopiach, wręcz je konstytuuje, jest elementem konstrukcji **wyobrażenia** o zniesionej opozycyjności między kategoriami rzeczywistości i fantastyczności. Jest zatem jakimś trudno definiowalnym i uchwytnym biegunem, tworzącym strukturę dwoistości przestrzeni, która z jednej strony *przed-stawia się* (epistemologia), *wy-stawia* (ontologia), *pod-stawia* (estetyka) jako reprezentacja rzeczywistości, a jednocześnie *ze-stawia*, *prze-stawia*, *za-stawia* te reprezentacje w ontogenetyce, generującej produkcję nowych rzeczywistości. Allotopie są **konstruktami epistemologicznymi**, służącymi właśnie, między innymi, rozpoznawaniu warunków współbycia człowieka w różnych alterna-

tywnych światach i prześlizgiwaniu się świadomości *między* różnymi wariantami związków reprezentacji z rzeczywistością. Współbycie to może przyjąć formę konstruowania tekstów (por. pokusa pisania nie-miejsc), jako rodzaju komentarza do świata istniejącego, lub jako projekcji świata przez tekst, czyli tworzenia fikcyjnego świata (por. Maj, 2015, s. 164–165). Tworzenie narracji wokół możliwych światów, które, zdaniem Eco, „nie są ‘skonstruowane’, są nazwane” (por. Eco, 1994, s. 220–221), jest fantastycznym, narracyjnym opracowywaniem rzeczywistości i wychodzeniem poza nią, także, jako realizacja podmiotowej potrzeby rozumienia tego kontempirycznego świata, świata, którego nie widać w bezpośrednim doświadczeniu.

„Allotopia (...) nie szuka powrotu do swych korzeni, lecz **migruje poza dotychczasowe obszary *episteme***, fundując nowe podstawy ontologiczne pod światy niekonceptualizowalne już za pomocą jakichkolwiek konfrontatywnych schematów wyobrażeniowych” (Maj, 2015, s. 183).

Teoria możliwych światów, poetyka fantastyczna czy fantastyka światotwórczej allotopii jest także odpowiednim obszarem dla rozważań inspirowanych pojęciem *niesamowitości*. Dla doświadczania przestrzennej niesamowitości ważna jest także analiza pojęć zapomnianych, zlekceważonych, z(a)gubionych, obcych, pogranicznych, przypadkowych, zniechęcających, u-prowadzonych, wy-uczonych, o-*błądnych*, przezroczystych, niepokojących, nieogarnionych, nie-możliwych. Przeszukiwanie (światów) humanistyki dla pedagogiki jest badaniem (częściowo ukrytej) poznawczej nośności tekstów kultury dla dynamizowania refleksji pedagogicznej, przeciw mechanizmom szybkiego diagnozowania, (dyscyplinarnego/dyscyplinującego) naznaczania i (monometodologicznego) wykluczania.

Wyjście poza reprezentację jedynej, realnej i obiektywnej rzeczywistości otwiera możliwości badania innych, wiarygodnych i „subiektywnie prawdopodobnych” przestrzeni egzystencji. Jest to więc heurystyczny obszar dla badań pedagogicznych i spór wobec statusu poznawczego fikcji nie jest tu zasadny, a tylko prowadzi do wykluczenia literatury jako niewiarygodnego, bo nie przystającego do rzeczywistości, obszaru ilustracji egzystencjalnych. K. Maj dodatkowo uściśla, że rzeczywistość i światy fantastyczne **nie mają być do siebie podobne**, bo nie poprzez stosunek prawdopodobieństwa mają się definiować, ale są „autonomiczne w swojej wiarygodności”<sup>82</sup> (por. Maj, 2015, s. 40–43).

<sup>82</sup> T. Drewniak definiuje pojęcie „wyobrażenia wiarygodnego” na podstawie: 1) stosunku wyobrażenia do wewnętrznej struktury (wyobrażenia nie są prawdziwe, lecz jawią się jako prawdziwe), 2) niesprzecznego powiązania z innymi przedstawieniami, 3) pełne-

„Dzisiejsza filozofia traktuje wszystkie światy, czy to świat codzienności, czy świat fizyczny, czy świat literacki – jako konstrukcje (...). We wszystkich światach zachodzą sztuczne lub fikcjonalne dokonania, począwszy od podstawowych schematów percepcji poprzez sposoby symbolizowania do form oceny przedmiotów. O żadnym z tych procesów nie można powiedzieć, że wywodzą się po prostu z rzeczywistości w sobie. Wszystkie światy są w gruncie rzeczy światami sztucznymi” (Welsch, 1998, s. 171).

„Autonomiczne w wiarygodności”, „prawdopodobne subiektywnie” światy możliwe, zbudowane na allotopiiach fantastycznych otwierają przestrzeń rozważań, dotyczących tematyki obcości i inności. Przybliżenia problematyki obcości, przywoływane za B. Waldenfelsem (2002), są *implicite* wskazaniem na paralelę fantastyki allotopii i topografii obcego, jako miejsca „epistemologicznego nieoswojenia”. Mamy tu ważną tezę, pokazującą, że świat allotopijny i obcy, nie jest w ten sposób specyfikowany w porządku ontologicznym lecz epistemologicznym. Granice poznania i rozumienia podmiotu są kryteriami klasyfikacji przestrzeni i praktykami segregacji światów. Zatem „obce gdzie-indziej” i „coś nad-zwyczajnego”, „co nie ma stałej lokalizacji i wymyka się wszelkim przyporządkowaniom” (ibidem, 2002, s. 6), nie jest związane z istnieniem ontycznie uwarunkowanych podziałów, lecz ze „stopniowalnym postrzeganiem obcości” (Maj, 2015, s. 49), które sortuje światy, mimo, że nie do końca daje się je podzielić, bo rozmyte, przepuszczalne są granice tego, co (często lękowo) definiujemy w binarnej opozycji moje/obce.

---

go zbadania powiązań przedstawień (system niesprzecznie powiązanych przedstawień, z których każde jawi się jako prawdziwe), por. T. Drewniak, *Epistemologia fikcji. Studium historyczno-systematyczne*, Nysa 2011, s. 40.



## JAK SIĘ TAM DOSTAĆ? PRZECZYTAJ I ... WEJDZIESZ



Fot. Mika Szyperska

Z serii:  
Używaj przestrzeni, bo miejsca dostarczają różnych możliwości

## LITERATURA

- Augé M., *Nie-miejsca. Wprowadzenie do antropologii hipernowoczesności*, tłum. R. Chymkowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.
- Basek N., *Prosektoria, kostnice, cmentarze – kilka słów o poezji Stanisława Grochowiaka*, [w:] K. Rdzanek, A. Wójtowicz, A. Wróbel (red.), *Miejsca od -miejscowione*, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 2015.
- Bhabha H., *Miejsca kultury*, tłum. T. Dobrogoszcz, WUJ, Kraków 2010.
- Buczyńska-Garewicz H., *Miejsca, strony, okolice. Przyczynek do fenomenologii przestrzeni*, Wydawnictwo Universitas, Kraków 2006.
- Burszta W., *Samotność w świecie nadmiaru. Przedmowa do wydania polskiego*, [w:] M. Augé (red.), *Nie-miejsca. Wprowadzenie do antropologii hipernowoczesności*, tłum. R. Chymkowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.
- Certeau M., Giard L., Mayol P., *Wynaleźć codzienność. Mieszkać, gotować*, t. 2, tłum. K. Thiel-Jańczuk, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2011.
- Coillois R., *W sercu fantastyki*, tłum. M. Ochab, Wydawnictwo słowo/obraz/terytoria, Gdańsk 2005.
- Czapliński P., *Poruszona mapa. Wyobrażenia geograficzno-kulturowa polskiej literatury przełomu XX i XXI wieku*, Wydawnictwo Literackie, Kraków (w druku).
- Czermińska M., *Miejsca autobiograficzne. Propozycja w ramach geo-poetyki*, „Teksty Drugie” 2011, nr 5.
- Dawidek-Gryglicz M. (red.), *Tekstura. Wokół innych form tekstu literackiego i tekstu jako dzieła sztuki*, Wydawnictwo Korporacja Halart, Kraków 2005.
- Deleuze G., *Fałda. Leibniz a barok*, tłum. M. Janik, S. Królak, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2014.
- Deleuze G., Guattari F., *Co to jest filozofia*, tłum. P. Pieniążek, Wydawnictwo słowo/obraz/terytoria, Gdańsk 2000.
- Deleuze G., Guattari F., *Tysiąc plateau*, Fundacja Bęc Zmiana, Warszawa (w druku).
- Drewniak T., *Epistemologia fikcji. Studium historyczno-systematyczne*, Oficyna Wydawnicza PWSZ, Nysa 2011.
- Foucault M., *Espaces autres*, [w:] L. Bovier, M.-T. Perret (red.), *Hétérotopies/Heterotopias*, Genewa 2000.
- Foucault M., *Inne przestrzenie*, tłum. A. Rejniak-Majewska, „Teksty Drugie” 2005, nr 6.
- Foucault M., *Porządek dyskursu*, przeł. M. Kozłowski, Wydawnictwo słowo/obraz/terytoria, Gdańsk 2002.
- Foucault M., *Słowa i rzeczy. Archeologia nauk humanistycznych*, tłum. T. Komentant, Wydawnictwo słowo/obraz/terytoria, Gdańsk 2005.
- Goethe J.W., *Faust*, tłum. W. Adamski, Wydawnictwo GREG, Kraków 2003.

- Jaworska-Witkowska M., *Ku kulturowej koncepcji pedagogiki*, Wydawnictwo IMPULS, Kraków 2009.
- Jaworska-Witkowska M., Ratkowska-Pasikowska J., *Rzeczy nienasycone*, Wydawnictwo Impuls, Kraków (w przygotowaniu).
- Kmieciek M., *Oblicza miejsca. Topiczne i atopiczne wyobrażenia przestrzeni w poezji Juliana Przybosa*, Wydawnictwo Universitas, Kraków 2013.
- Kunce A., *Antropologia punktów. Rozważania przy tekstach Ryszarda Kapuścińskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2008.
- Kwiatkowska H., *Czas, miejsce, przestrzeń – zaniedbane kategorie pedagogiczne*, [w:] A. Nalaskowski, K. Rubacha (red.), *Pedagogika u progu trzeciego tysiąclecia*, Wydawnictwo UMK, Toruń 2001.
- Lenz S., *Wpływ krajobrazu (landshaftu) na człowieka*, tłum. Z. Kadłubek, [w:] E. Rewers (red.), *Miasto w sztuce – sztuka miasta*, Wydawnictwo Universitas, Kraków 2010.
- Lewicka M., *Psychologia miejsca*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2012.
- Mendel M., *Pedagogika miejsca*, Wydawnictwo Naukowe DSW, Wrocław 2006.
- Miłosz Cz., *Widzenia nad Zatoką San Francisco*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2000.
- Przybylska M., *Zakulisowe gry czasoprzestrzeni w dramacie Garderobiany Ronaldy Harwooda*, [w:] K. Rdzanek, A. Wójtowicz, A. Wróbel (red.), *Miejsca od-miejscowione*, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 2015.
- Rashdie S., *Ojczyzny wyobrażone*, tłum. E. i T. Hornowscy, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2013.
- Rdzanek K., Wójtowicz A., Wróbel A. (red.), *Miejsca od-miejscowione*, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 2015.
- Rybicka E., *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*, Wydawnictwo Universitas Kraków 2014.
- Said E.W., *Orientalizm*, tłum. M. Wyrwas-Wiśniewska, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2005.
- Soja E.W., *Thirdspace: Journeys to Los Angeles and Other Real-and-Imagined Places*, Oxford 1996.
- Szczepański M.S., Ślęzak-Tazbir W., *Przestrzeń, miasto i mieszkanie w społecznej świadomości. refleksje socjologów*, [w:] J. Kurek, K. Maliszewski (red.), *Miasto i czas*, MDK „Batory”, Chorzów 2008.
- Szpociński A., *Miejsca pamięci (Lieux de mémoire)*, „Teksty Drugie” 2008, nr 4.
- Tuan Y.F., *Przestrzeń i miejsce*, tłum. A. Morawińska, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1987.

- Wieczorek K., *Miasto i człowiek. Między zamieszkaniem i polknięciem*, [w:] J. Kurek, K. Maliszewski (red.), *Miasto i czas*, MDK „Batory”, Chorzów 2008.
- Witkowski L., *Przełom dwoistości w pedagogice polskiej. Teoria, historia, krytyka*, Wydawnictwo Impuls, Kraków 2013.
- Wójtowicz A., *O pałacu Staszica jako heterotopii w tekstach Wacława Berenta. Recepcja heterotopologii*, [w:] K. Rdzanek, A. Wójtowicz, A. Wróbel (red.), *Miejsca od-miejscowione*, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 2015.

### STRESZCZENIE

Tekst stanowi swoistego rodzaju lekcję udzielaną przez Autorkę samej sobie, o innym traktowaniu przestrzeni w kulturze czytania w eksplorowaniu przestrzeni, zarówno realnych jak i fantazmatycznych, budujących mentalne krajobrazy, które implikują integralne dookreślanie się czasu, przestrzeni, sposobów percepcji, wartościowania wspomnień i wyobrażeń, trybów traktowania pęknięć i nieciągłości czasoprzestrzennych. To wprowadzenie do teoretycznego kojarzenia miejsc (i) tekstu, które praktykowane w pasażu tekstowym, łączącym obie te kategorie. To przede wszystkim obszar rozprędu teoretycznego do wyobrażania i interpretowania „od nowa’ miejsc (kultury) tekstu, wyzyskiwania wartości kulturowej nie-miejsc, wydobywania poznawczych implikacji z dyferencjacji między przestrzenią a miejscem, ale także eksploatacja metafor kartografii umysłowej, tekstury miejsc, map mentalnych, pasaży tekstowych, nomadyzmu intelektualnego, prześwitu. Aktywność tak zaplanowana i zarysowana, ma uzupełniać intencję merytoryczną tej publikacji i wskazywać w humanistyce i kulturze tekstu, miejsca kłopotliwe i problematyczne, a jednocześnie życiodajne tekstualnie i generatywne dla rozwoju badań pedagogicznych.

**Słowa kluczowe:** kultura czytania, fantazmat, pasaży tekstowe, geopoetyka, miejsca znaczące, tekstura miejsca.

### SUMMARY

#### HETEROTOPOS, ALLOTOPOS AND ATOPOS – AS (NON)PLACES OF CULTURE AND TEXT WITH A VICTORY OF INTER-SPACE THINKING

The text constitutes a sort of a lesson given by the author to herself, concerning a different type of treating space within the culture of reading and in exploration of textual spaces, both real and fantasmatic, building mental landscapes. All this implies an integrity of mutual defining of time, space, ways of perception and valorization

concerning memories and imaginations, as well as types of dealing with cracks and cuts in time-space. This is an introduction to theoretical perceiving of places of/in text, which are practiced through passages linking these categories. This is most of all a kind of space for theoretical impetus concerning new interpretations and images of textual (cultural) places with profiting from the value of cultural non-places and with digging out cognitive repercussions of differentiations between space and place. At the same time it is also an exploitation of metaphors for intellectual mappings and place 'textures', mental maps, textual passages, nomadic intellects and clearances. This way of programming and making outlines of activity is to complete the essential intention of this publication. It is also indicating both for humanities and for the culture of text the troublesome and problematic places which at the same time are bringing more life to the text and generale more development for pedagogical research.

**Key words:** culture of reading, fantazmat, textual passages, geopoetics, significant places, the 'texture' of places.